

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, wtorek 18 czerwca 1946 r.

Nr 166 (353)

## Referendum

### najważniejsza sprawa Polski przed światem

## Lud nie chce Senatu Coraz więcej ludowców z P. S. L. wraca z błędnej drogi

Faktem jest, że nie wszyscy działacze stronnictw politycznych pozostają wierni programowi ruchu, w imieniu którego występują; ostatnio jesteśmy świadkami takich przeobrażeń.

Ruch chłopski, ruch ludowy z natury swej demokratyczny stoi i stać musi — inaczej przestają być rzeczami walki chłopów o jego prawa w gospodarzeniu państwem — na gruncie parlamentu jednoizbowego, a więc przeciw Senatowi. Nic dziwnego przeto, że w Sejmie Ustawodawczym 1919 r. i PSL „Piast” i PSL „Wyzwolenie” reprezentowały ten pogląd i w sposób nieustępliwy występowały przeciw tym artykułom Konstytucji, które wprowadzały Senat. Część przywódców obecnego PSL, ci sami, którzy w imieniu „Piasta” zwalczały Senat, teraz opowiadają się za Senatem, nie usiłując nawet rzeczowo uzasadnić swego obecnego stanowiska.

Ruch robotniczy również z natury rzeczy jest przeciwny Senatowi. Dlatego w Sejmie Ustawodawczym wszyscy przedstawiciele robotników — od skrajnej lewicy po umiarkowaną NPR — zdecydowanie przeciwstawili się wnioskowi w sprawie Senatu.

Narodowa Partia Robotnicza reprezentowała w okresie powołania Konstytucji tych robotników, którzy pragneli realizować katolickie ideały społeczne. Obecnie kontynuatorem tej partii jest Stronnictwo Pracy. Jak wiadomo, obecnie Stronnictwo Pracy „zasadniczo” jest za Senatem, ale członkom swym i zwolennikom pozostawia wolną rękę: mogą głosować albo „tak”, albo „nie”. Czas zwykle zasnuwa mgiełką hasła i idee głoszone przed laty, dlatego dobrze jest niekiedy dla porównania zestawiać wypowiedzi z odległego już „wczoraj” z tym, co głosi się „dzisiaj”.

Przypomnijmy na podstawie stenogramów, co mówili rzecznicy NPR w Sejmie Ustawodawczym.

Na posiedzeniu w dniu 28.9.1920 r. rzecznik NPR pos. Fichna oświadczył:

„...Jest faktem, że sprawa Senatu została rozstrzygnięta tylko 6 głosami i to głosami Niemców pomorskich...”

„...Stoimy niewzruszenie przy zasadzie jednoizbowości, ale uważam, że Sejm powinien znaleźć drogę wyjścia z tej trudnej, drażliwej sytuacji, w jakiej się znalazł...”

Dlatego, proszę Panów, należy się zwrócić do całego narodu z pytaniem, czy chce Senatu w Polsce, czy go nie chce. Jeżeli Panowie wystąpią przeciw naszemu wnioskowi, to dacie dowód, że się obawiacie tego głosowania całego narodu” (Wrzawa na prawicy brawo na lewicy).

Narodowa Partia Robotnicza miała słuszną, gdy wierzyła, że naród nie chce Senatu. Uznawało to słuszną polską wsteczność, gwałtownie występując przeciw referendum.

Projekt referendum ludowego w sprawie Senatu NPR ponawia, a pos. Fichna jeszcze raz w imieniu Klubu NPR stwierdza:

„...Jedyna pozostaje racjonalna droga, ażeby się wprost do tego ludu zwrócić i zapytać się go, czy chce Senatu, czy nie chce. O tę odpowiedź jesteśmy zupełnie spokojni, bo twierdzimy na podstawie długoletniej pracy wśród ludu, że lud Senatu nie chce, gdyż uważa, że instytucja senatu byłaby zamachem na jego prawa obecne i na jego prawa przyszłe”.

I tym razem bezskutecznie. To odwołanie się do narodu następuje dopiero teraz po upływie 25 lat od owych burzliwych posiedzeń Sejm Ustawodawczego. I właśnie ci, którzy pierwsi wysuwali żądanie re-

Redaktor polityczny API podaje:

PSL wybrało w referendum płaszczyznę walki na najmniej dla siebie wygodnych pozycjach. Mimo zapewnień p. Mikołajczyka zła mał on uchwałę komisji, która wie-

## Ziemia własnością osadników

### Doniósł oświadczenie wicepremiera Gomułki w sprawie nadania gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych

Redaktor API zwrócił się do wicepremiera i ministra Ziemi Odzyskanych ob. Wiesława Gomułki z zapytaniem, jak przedstawia się sprawa uwłaszczenia osadników na ziemiach odzyskanych.

W odpowiedzi otrzymał następujące oświadczenie: „Praca nad uregulowaniem tytułu własności osadników na Ziemiach Odzyskanych znajduje się w stadium końcowym. W najbliższych dniach ukaże się dekret, dotyczący tego zagadnienia. Rząd powinien rozpocząć pracę nad uregulowaniem prawa własności osadników rolnych natychmiast po żniwach.

Projekt dekretu przewiduje, że na własność będą nadawane gospodarstwa do 15 ha użytków rolnych (dla gospodarstw hodowlanych do 20 ha). Dla osób związanych zawodowo z życiem wsi przewiduje się nadawanie gospodarstw pomocniczych i działek pracowniczych.

Ziemia będzie nadawana na własność wszystkim osadnikom, którzy ją własną pracą zagospodarują, odpłatnie na warunkach przyjętych przy przeprowadzaniu reformy rolnej.

Bezpłatnie otrzymają ziemię w granicach do 15 ha osadnicy wojskowi, na terenie 15 nadgranicznych powiatów. Repatrianci, którzy pozostawili swoje gospodarstwa za Bugiem, otrzymają gospodarstwa bezpłatnie na całym terenie Ziemi Odzyskanych, w rozmiarach wyżej wskazanych.

Z ulg w cenie za ziemię i w warunkach spłaty będą korzystać osadnicy, otrzymujący ziemię z parcelacji. Ludność polska miejscowa, która w czasie działań wojennych pozostała na miejscu i uzyskała obywatelstwo polskie, zachowuje prawo własności swoich gospodarstw.

Referendum, słusznie wołając — „lud Senatu nie chce” — teraz, gdy przychodzi pora na odpowiedź, wykazuje zakłopotanie i nie wiedzą, co odpowiedzieć: interes narodu, cała tradycja ruchu chrześcijańskiego - robotniczego nakazują im odpowiedzieć „tak”, względnie koniunkturalnie, chcą rozegrania gierki politycznych kuszą niektórych z nich, by odpowiedzieć „nie”.

kszością 6 głos. przeciwko 4 postanowiła włączyć się pozytywnie do akcji referendowej, zmuszając w ten sposób Radę Naczelną do odstąpienia od starych sztandarów całego ruchu ludowego, sztandarów, na których jako jedno z na-

czelnych hasel widniała WALKA Z SENATEM.

Od tej chwili w PSL wre i kipi wśród ludowców, którzy jeszcze nie przejrżeli gry swego lidera i tych, którzy teraz śmieją wołają o nawrócenie z drogi wiodącej ku

gospodarstwa, o ile ich poprzednie zostały w międzyczasie przydzielone osadnikom”.

17. 6. 46. (—) W. Gomułka.

## Podwyżki płac i emerytur

### Żąda Francuska Partia Komunistyczna

PARYŻ, 17. 6 (PAP). — Centralny komitet Francuskiej Partii Komunistycznej uchwalił rezolucję, wyrażającą zgodę na wzięcie udziału w rządzie, składającym się z przedstawicieli trzech głównych partii politycznych pod warunkiem, iż stanowisko premiera zajmie socjalista. Partia komunistyczna nie zamierza domagać się zmian w polityce zagranicznej, lecz żąda zapła-

ty odszkodowań wojennych oraz zwiększenia przydziału węgla z kopalni Zagłębia Ruhry.

W polityce wewnętrznej komuniści zalecają podwyżkę płac i emerytur, zmniejszenie zysków prywatnych, reorganizację systemu rozdzielu żywności, zmniejszenie wydatków państwowych oraz ścisłą kontrolę cen.

## Problem Włoch

### tematem obrad Wielkiej Gwórdki

### Przyjazny gest ZSRR w stosunku do Italii

PARYŻ, 17.6 (PAP). Poniedziałkowe posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych rozpoczęło się o godz. 16.

Obrady zagał amerykański minister spraw zagranicznych Byrnes, wzywając do przedyskutowania klauzul gospodarczych traktatu pokojowego z Włochami.

Klauzule te dotyczą, jak wiadomo, zagadnienia odszkodowań, które stanowiło już przedmiot ożywionej dyskusji podczas obrad ministrów spraw zagranicznych w ub. miesiącu.

Z propozycją rozpoczęcia obecnych rozmów od spraw klauzul gospodarczych traktatu z Włochami wystąpił minister Mołotow.

Propozycja ta oceniana jest w paryskich kołach politycznych jako przyjazny gest ZSRR w stosunku

do Włoch.

Do ub. tygodnia Związek Radziecki nie zgadzał się na przedyskutowanie tych klauzul przed załatwieniem żądań radzieckich w sprawie 300 milionów dolarów z tytułu odszkodowań.

Delegacja włoska przedstawiła ministrom spraw zagranicznych nową notę w sprawie granicy francusko - włoskiej, proponującą w tej sprawie kompromis.

Francja domaga się płaskowzgórza Mont Cenis w odległości 40 mil na północny zachód od Turynu.

Włosi proponują pozostawienie tego terenu pod władzą zwierzchnią Francji, z tym, że Francja mogłaby korzystać latem w dużej części z produkowanej tam energii elektrycznej.

Delegacja włoska czyni również wysiłki w kierunku rozwiązania

przepaści.

Po ukazaniu się opozycyjnego pisma PSL „Nowe Wyzwolenie”, wydawanego przez grupę wybitnych działaczy jak Rek, Bertold, Drzewiecki i Iwanowski, zabrał głos wicewójewoda Arka Bożek, który stwierdził, że wszystkie 3 pytania referendum są bezsporne i wiodą do pozytywnej odpowiedzi na te pytania.

PSL-owcy wchodzący w skład organizacji społecznych głosują po kryjomu przed p. Mikołajczykiem, trzykrotnie „tak”.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO, którego prezes p. Kazimierz Maj jest, jak wiadomo, trubadurem PSL, wypowiedział się, W TAJNYM GŁOSOWANIU WIĘKSZOŚCIĄ 16 PRZECIWKO 9 GŁOSOM ZA TRZYKROTNYM — „TAK”.

Zarząd główny „SPOLEM”, gdzie jak wiadomo zasiadają także przedstawiciele PSL JEDNOGŁOŚNIE WYPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA 3 KROTNYM — „TAK”.

Odezwę SPB (Spół. Przedsięb. Budowl.) podpisał znany ze swych sympatii dla PSL pan Pierog.

Zamęt, jaki wniósł p. Mikołajczyk do własnych szeregów przez odstępstwo od podstawowych hasel ruchu ludowego spowodowało dalsze osłabienie wpływów prezesa w łonie własnej partii.

wszystkich francusko - włoskich kwestii granicznych drogą bezpośrednich rozmów z przedstawicielami Francji.

LONDYN, 17.6. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Sofii, iż delegacja obserwatorów bułgarskich udała się do Paryża na konferencję ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw. W skład delegacji wchodzi: przewodniczący bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego Kolarow, członek Zgromadzenia Narodowego Marizanow, oraz pułkownik Iliev. Przed wyjazdem Kolarow oświadczył, że rząd bułgarski przygotował nową notę, zaopatrzoną w szereg dokumentów dla poparcia swoich żądań.

Wahania takie i wątpliwości stają jednak tylko przed karierowiczami i ludźmi małego serca. Uczelwyszczery demokraci — wszystko jedno: robotnik, inteligent, kupiec, czy chłop — wie jedno: w Sejmie, który wybierze na jesieni, a który będzie opracowywał zmiany w Konstytucji, powinni zasiadać tylko posłowie, senatorowie są w nim zbędni.

J. Kor.

## Dwuizbowy parlament, Niedoleństwo i zamęt

# Greiser i jego pałac w Ludwikowie

## Jak mieszkał kat Łodzi i Wielkopolski

Nad pięknym, malowniczym jeziorem w Ludwikowie koto Poznania stoi osobliwa w swoim rodzaju budowla — letnia rezydencja byłego gauleitera Wartheimera, kata Polaków — Greisera.

go sylwetkę. Letni pałac Greisera w Dziś, kiedy Greiser — wierny sługa Hitlera, staje przed Trybunałem Odrodzonej Rzeczypospolitej i w imieniu Narodu sądzony będzie za swe tysiączne zbrodnie, za plugawie czynny, za okrucieństwa, ból i krzywdę niesioną przez setki tysięcy Polaków i w odpowiednim świetle przedstawić je — Ludwikowie, to symbol jego rządów i trwały ślad życia i używania niemieckich okupantów na polskiej ziemi.

Aby wznieść w wybranym przez siebie miejscu odpowiednią rezydencję, Greiser przed wszystkim każe budować doń specjalną szosę asfaltową, przeznaczoną wyłącznie dla swego prywatnego użytku. Tysiące polskich robotniczych rąk przykucanych zostaje na długie miesiące do ciężkiej żmudnej pracy, by wyrosła kilkunastokilometrowa autostrada, po której będą się toczyły samochody niemieckich dygnitarzy.

Sam budynek pałacowy wzniesiony jest na splantowanym wzgórku, z którego rozciąga się rozległy widok na jezioro i bogatą panoramę zboczy leśnych.

Strzeżony przez setki karabinow maszynowych mieszkał tu „człowiek“, co śmie dziś twierdzić, iż cieszył się taką sympatią ludności polskiej, że poruszał się wśród niej bez ochrony osobistej, zwłaszcza wtedy, gdy... odwiedzał spędzoną pod groźbą śmierci ludność do kopania szanochów dla cofających się z frontu wschodniego, rozbitych przez Armię Czerwoną, wojsk hitlerowskich.

Choć wejść do wnętrza pałacu, idziemy przez wielki podjazd i dziełnicę wyłożoną mozaikową kostką kamienną w szerokie pola szachownic. Myśl biegnie ku niedalekiej przeszłości i przynosi obrazy tak żywe jeszcze i niezatarte. Z tego dziedzińca, na którym stoją w letnie wieczory i nocie sady jawne i tajne rozkazy, decydujące o naszym życiu. Perfidny zbir hitlerowski stąpił po kamiennym dziedzińcu, a z każdym krokiem mógł jego twórczyli nowe formy planów i zamierzeń, mających zlikwidować nas bez reszty, by powstał mógł odpowiedni pusty obszar dla życiowej przestrzeni narodu zwycięskich teutonów.

Wnętrza pałacu toczą jeszcze atmosferę niedawnej przeszłości, choć wprowadza nas po nich uprzejmy milicjant polski. Z dziedzińca wchodzi się do ogromnego hall'u, gdzie urządzona była sala łowiecka, o czym świadczą liczne trofea myśliwskie, zawieszane na ścianach. Rozmaitej

wielkości i rodzaju rogów królewskich jeleni i kozłów naszych lasów, szablami ubitych dzików, różnobarwne upierzenie wypchanego ptactwa, przypominają nam słynne polowania „wielkiego łowczego“, a obecnego więźnia Norymbergi — dumnego Goeringa — w czasie jego dyplomatycznych wizyt i arystokratycznych połowań na zamku w Spale.

Z hall'u łowieckiego prowadzi szeroka klatka schodowa na pierwsze piętro, gdzie znajdowały się apartamenty Greisera i pokoje gościnne dla jego swity. Niestety, urządzenie wnętrza zostało prawie w całości usunięte i wywiezione, tak iż oglądamy teraz tylko nagie ściany jasnych i szeroki pokój. Przechodzimy kolejno pokoje, korytarze i buduar. Wśród całości technicznych urządzeń pałacowych, uwagę zwraca duża ilość luksusowo urządzonej łazienki kąpielowej. Niemal przy każdym pokoju znajdują się, jeśli nie oddzielne łazienki, to przynajmniej kamery natryskowe, wyłożone kafelkami i zaopatrzone w najnowocześniejszego ro-

dzaju hydranty, regulowane specjalnym systemem tablic rozdzielczych, na których szeregiem umieszczone są odpowiednie galki, przyciski i wyłączniki. Przypomina to, jak żywo, identyczne tablice kontaktów komór gazowych. Ostatni wyraz techniki w dwu różnych zastosowaniach, — niosący jednym orzeźwiający strumień życia, drugim — duszną, strasliwą śmierć.

Piętro pałacu po dwóch skrzydłach kończy się systematycznie wzniesionymi tarasami z rozległym widokiem na daleki krąg horyzontu.

Bocznymi schodami schodzimy na parter do sal reprezentacyjnych i jadalni. Idąc szerokim korytarzem, spostrzegamy drzwi wiodące do kuchni pałacowej. Sądząc po wielkości wnętrza kuchennego i ilości najnowszych aparatów elektrycznych — płyt, kotłowni i piekarników, istic królewski musiał być apetyt Greisera i jego domowników.

Minąwszy drzwi do piwnicy i kuchni, znajdujemy się w głównej, reprezentacyjnej sali audiencyjnej. U

sytu pokoju wisi jeszcze ciężki, wspomniany zyrandol, pozwalając domyślać się, jaki charakter miało urządzenie całości wnętrza. Parkietowa posadzka, układana w mistrzowskie wzory, stanowi również niepośledni rodzaj sztuki. Na specjalne zamówienie zasługuje jednak, znajdujący się w narożniku sali ogromny kominek, wybudowany na modłę staropolskich i ozdobiony... herbami miejscowości, leżących w obrębie b. Wartheimera. Widzimy tutaj, na oddzielnych kafelkach rysunki godła naszych miast, zaopatrzone w poprzekręcane złoczone nazwy. Spostrzegamy „Katholisch“ nad Prosną i historyczną Łęczycę, strasliwie przekształconą na „deutsche Stadt Lentschütz“; wzrok nasz pada na czerwoną tarczę herbu „Litzmannstadt“ — z którego wydarło symbol naszego miasta — Łódź, zastępując ją czarną, hitlerowską gwastyką. Widocznie za wiele tego było dla nerwów, któregoś z Łodzian, oglądających pałac, bo herb przez środek przecięty jest szramą od uderzenia jakimś ostrym przedmiotem...

Mają dość wrażeń, w milczeniu opuszczamy zamek.

Ktoś z uczestników naszej wycieczki przed wejściem do auta schyla się, by zerwać kwiat z trawnika ogrodowego. Tak bardzo uprzejmy dotąd milicjant, sprzeciwia się temu, objaśniając nas, że pałac przeznaczony jest na sierociniec i każdy kwiat, rosnący tu choćby dzięki, stanowi marść naszego narodu.

mgr. Stefan Boryslawski.

## Możycami przez prasę W obronie chłopów

Niezmiernie poważne i istotne zagadnienie, mianowicie sprawę swobody politycznej i wolności osobistej chłopów w niektórych okolicach Polski — porusza „Polska Zbrojnia“ w artykule gen. dyw. M. Spychalskiego, zatytułowanym: „W obronie chłopów“. Gen. Spychalski podkreśla w nim niepokojący fakt:

Stykając się ze wsią polską stwierdzamy, że chłop nie ma w pewnych częściach Polski gwarancji swobody politycznej i wolności osobistej: ulegając zastraszaniu i sterroryzowaniu przez bandy NSZ i ich protektorów. Dzieje się to, rzecz jasna, przede wszystkim w terenie mało dostępnym, zdaleka od dróg i miast, zdaleka od garnizonów wojskowych, gdzie bandy i ciemnota mają większe pole do działania.

Przykłady terrorku zaobserwowaliśmy ostatnio w różnych częściach Polski w czasie Świąt Ludowych, gdy chłopów straszono groźbami bicia, a nawet podpalenia zagrod i zastraszania w razie udziału w święcie. Fakt, że nastąpiło to równocześnie w różnych częściach Polski, dowodzi — stwierdza gen. Spychalski — że

groźby te i terror były wyreżyserowane i kierowane, że zostały wydane dyrektywy w nielegalnych jak i w legalnych ośrodkach reakcji.

W artykule czytamy dalej: Żołnierze nasi i oficerowie domagają się od nas skończenia z tym polubianiem dla ludzi, którzy nie szanują krwawej ofiary Wojska Polskiego, ani ciężkiej dzisiejszej ofiary mas ludowych, odbudowujących kraj. Domagają się surowych posunięć wobec ludzi, którzy chcą znowu nasz naród wpędzić w nieszczęście.

Synowie ludu i demokracji ludowej uważają, że mają swoje obowiązki wobec wsi polskiej. Postanawiają więc oni przyjść jej z pomocą, zarówno w niesieniu chłopom polskim rzetelnej wiedzy o Polsce, w rozbijaniu reakcyjnych legend, jak i w rozbijaniu reakcyjnych band.

Żołnierz i oficer polski zapewni chłopu ochronę praw i swobody. (j.k.)

## Pracownicy gminni gośćmi Premiera

W dniu 16-ym bm. w gmachu BGK w Warszawie odbył się zjazd sekretarzy gminnych 4-eh województw: łódzkiego, warszawskiego, kieleckiego i lubelskiego z udziałem przeszło 1500 pracowników gminnych. Pierwszy przemawiał premier Osóbka-Morawski, który zapoznał zebranych z zagadnieniami ogólnopolskimi.

Następnie dyrektor Biura Usprawnienia Administracji prof. Jaroszyński mówił o sprawach samorządowych i o potrzebie usprawnienia aparatu gminnego.

Przedstawiciel Zw. Zaw. Prac. Samorz. Teryt. zapewnił Premiera, że samorządy nie ustąpią w pracy nad

uświadomieniem wsi i że pierwszy bezpośredni kontakt z szefem rządu przyczyni się do usunięcia wszelkich niedomagań.

Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Wieczorem Premier w Siedzibie Rady Ministrów podejmował uczestników zjazdu podwieczorkiem.

# Wojny nie będzie

## Stwierdza minister Stańczyk podczas drugiego dnia zjazdu socjalistów — uczestników walk o niepodległość

Drugi dzień Zjazdu socjalistów, uczestników walk o niepodległość, odbył się znowu przy tłumnym współudziale delegatów. Obradom od początku przysłuchiwał się premier Rządu Jedności Narodowej ob. Edward Osóbka - Morawski, a później przybył minister Pracy i Opieki Społecznej Stańczyk. Po omówieniu przez wielu mówców przeprowadzonych w czasie okupacji walk, przewodniczący zaprasza do zabrania głosu ministra Pracy i Opieki Społecznej ob. Stańczyka, stwierdzając przy tym, iż przemówienie to będzie miało charakter pożegnania wobec rychłego wyjazdu ministra Stańczyka, który obejmuje ważne stanowisko w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Na mównicę wstępuje minister Stańczyk, który omawia stojące przed nami w chwili obecnej zagadnienia, z których na plan pierwszy występuje zagadnienie odbudowy.

Jeśli chodzi o Niemcy, to jednym z koniecznych postulatów bezpieczeństwa naszego kraju jest, aby w Niemczech stały mocne załogi okupacyjne. Przechodząc do zagadnień wewnętrznych stwierdza: iż nakazem chwili jest dla nas obecnie bezwzględne zachowanie spokoju, gdyż walka wszystkich przeciw wszystkim w Polsce może oznaczać tylko nową klęskę naszego narodu. Rozprawiając się z psychozą wojenną, jaka panuje w pewnych środowiskach w Polsce, min. Stańczyk oświadcza zebrany, że premier brytyjski Attlee powiedział mu w rozmowie, że jeżeli są jeszcze tacy Polacy, którzy liczą na konflikt między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim, to trzeba ich jak najszybciej z tego wyłeczyć. Minister Stańczyk jest zdania, iż istniejące tarcia między wielkimi mocarstwami zostaną bezwzględnie załatwione na drodze pokojowych pertraktacji. Nowa wojna — powiedział min. Pracy i Opieki Społecznej — byłaby wielkim nieszczęściem.

Na sale obrad przybywają, gorąco witani przez obecnych, wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe i Marszałek Polski Michał Rola - Żymierski. Marszałek, na zabroszenie prezydium Zjazdu, wygłosił krótkie przemówienie, w którym pozdrowił obecnych w imieniu Wojska Polskiego.

Jeśli chodzi o Niemcy, to jednym z koniecznych postulatów bezpieczeństwa naszego kraju jest, aby w Niemczech stały mocne załogi okupacyjne.

Przechodząc do zagadnień wewnętrznych stwierdza: iż nakazem chwili jest dla nas obecnie bezwzględne zachowanie spokoju, gdyż walka wszystkich przeciw wszystkim w Polsce może oznaczać tylko nową klęskę naszego narodu.

Na sale obrad przybywają, gorąco witani przez obecnych, wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe i Marszałek Polski Michał Rola - Żymierski. Marszałek, na zabroszenie prezydium Zjazdu, wygłosił krótkie przemówienie, w którym pozdrowił obecnych w imieniu Wojska Polskiego.

go i swoim własnym, jako towarzyszy broni w niedawnych walkach. Marszałek apeluje do wstępowań w szeregi ORMO. Stwierdzeniem, że dzisiejsza siła partii jest wynikiem pracy całych pokoleń i odkryciem na cześć PPS kołczy Marszałek przemówienie.

Z kolei zabrał głos premier Osóbka - Morawski. Wskazał on na wielkie zadania, stojące przed partią, w obliczu których „jesteśmy zjednoczeni i silni“.

Przewodniczący odczytał nadesłany na kongres list od komitetu centralnego PPR z życzeniami owocnej pracy pod sztandarami polskiej demokracji w walce o Polskę ludową. Zebrani przyjęli życzenia bratniej partii huczynnymi oklaskami. Obszerną analizę sytuacji okupacyjnej dał sekretarz CKW PPS Józef Cyrankiewicz.

Przewodniczący Kazimierz Rusinek ogłasza powołanie centralnej komisji weryfikacyjnej do zbadania zasług socjalistów - członków organizacji niepodległościowych, w skład której weszli m.in. Premier Osóbka-Morawski i sekretarz CKW PPS Józef Cyrankiewicz.

Mówca podsumowuje dotychczasowy dorobek partii i „podkreśla gotowość do dalszych zwycięstw, gdyż choć obecnie o wygranie wojny do końca“.

Następny etap walki to referendum. Stanowi on pełną realizację ideałów, które wynikają z tradycji ruchu socjalistycznego. Są to: zniechęcenie „lżby panów“ — Senatowi, ziemia dla chłopów i fabryki dla robotników z granicami, zgodnie z gospodarczymi, historycznymi prawami narodu polskiego, opartymi na Odrze i Nisie.

Zjazd przyjął jednomyślnie rezolucję, w której deklaruje pełną solidarność z jednolitą — frontową linią partii i wyraża pełne zaangażowanie do jej kierownictwa.

Zebrani już jutro ruszają do walki o polską demokrację i zrobią wszystko, aby przyczynić się do zwycięstwa hasła polskiej niepodległości przez trzy razy „tak“.

## Studenci WSGW ofiarowali 800 dniówek roboczych na odbudowę Łodzi

Studenci Wyższej Szkoły Gospodarskiej Wszechnicy w Łodzi pierwsi wystąpili z inicjatywą ochotniczej pracy na rzecz odbudowy miasta.

Bratnia Pomoc tej uczelni zadeklarowała mianowicie w Zarządzie Miasta pracę około 400 studentów w dn. 18 i 19 b. m. od godz. 8 do 16.

Dzisiaj zbierają się studenci W. S. G. W. o godz. 7,15 przed kinem „Gdynia“, skąd z łopatami wymaszerują na 3 wyznaczone im punkty. (p.)

## Zaszczytne wyróżnienie polskiego astronoma

Dyrektor krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego prof. Tadeusz Banachiewicz powołany został na członka korespondenta Królewskiego Towarzystwa Astronomicznego (Royal Astronomical Society) w Londynie. Towarzystwo to stanowi rodzaj światowej akademii astronomicznej i składa się z członków zwyczajnych oraz członków korespondentów, wybieranych spośród czołowych astronomów świata.

## Sir H. Shawcross opuścił Polskę

WARSZAWA, 17.6. (PAP). — W dniu 17 bm. opuścił Warszawę, udając się do Pragi sir Hartley Shawcross, członek rządu brytyjskiego i naczelny prokurator brytyjski w Norymberdze. Na lotnisku na Okęciu żegnali ministra Shawcrossa — wiceprezydent KRN W. Barcikowski, minister Sprawiedliwości H. Świątkowski, wiceminister Chajm, prokuratorzy: Sawicki i Cyprian oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych i ambasady brytyjskiej w Warszawie.

## Udający się na urlop muszą wziąć zaświadczenia uprawniające do głosowania w miejscu pobytu

Wszystkie Obwodowe Komisje Głosowania Ludowego w Okręgu nr 3 na terenie całego miasta Łodzi, zgodnie z instrukcją Generalnego Komisarza, otwarte są codziennie od godz. 17 do 19 — aby osobom wyjeżdżającym na urlop lub delegowanym służbowo wydawać zaświadczenie o skreśleniu ich z list właściwego obwodu. Zaświadczenia te będą uprawniały jednocześnie do głosowania z miejsca pobytu w dniu referendum.

Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego zwraca się do wszystkich mieszkańców Łodzi z apelem, aby nikt z wyjeżdżających na dłuższy okres nie pominął możliwości otrzymania zaświadczenia i — przez lekceważenie swoich obowiązków obywatelskich — nie stracił głosu w tym ważnym akcie państwowym.

Wydawanie zaświadczeń urlopowych będzie trwało do 29 czerwca włącznie.

## Co dzień traszka

### Opryszek do n-tej potęgi

„Wylczenie przestępstw, popełnionych przez Greisera było zbyt długie i męczące“ (Z prasy).

Bandaż na głowie i mętne rysy. Nie wiem: ma włosy czy też jest — lisy?

Lecz choćby nawet miał gęste włosy, to jeszcze — mało, jeszcze — nie dosyć,

by mógł powiedzieć w czynów swych chwalebnie: więcej, niż grzechów mam włosów na łbie.

CYK

# Robotnicza Łódź głosuje trzy razy „TAK”

## Masowe zgromadzenie Zw. Zawodowych na boisku K. P. „Zjednoczone”

Na boisku sportowym KP „Zjednoczone” odbyło się wczoraj masowe zgromadzenie ludności m. Łodzi w sprawie referendum, zwołane przez Centralną Komisję Związków Zawodowych i Okręgową KZZ. W godzinach popołudniowych wokół trybuny zebrało się około 10.000 ludzi. Zgromadzenie zajął przewodniczący OK ZZ Burski, oddając głos wiceprzewodniczącemu CK ZZ Kuryłowiczowi.

Ob. Kuryłowicz, przechodząc kolejno do pytań referendum podkreślił, że senat był przywilejem dla klasy posiadającej, dla robotników i kapitalistów. Dla pracującego ludu nie jest on potrzebny. W pozytywnej odpowiedzi na drugie pytanie, zainteresowany jest w pierwszym rzędzie chłop, a także — robotnik, który wziął w swoje ręce to, co własnym potem zbudował, a mianowicie fabryki. Głosując wreszcie na trzecie pytanie „tak”, klasa pracująca pragnie osłabienia Niemców, uszczuplenia ich bogactw naturalnych, umożliwiających im dźwignięcie się do nowej agresji. Nasze granice na Odrze i Nysie — to wieczny pokój.

Z kolei przemówił sekretarz CK ZZ Sokorski, który określił postawę Związków Zawodowych wobec głosowania ludowego. Zw. Zaw. rozumieją, że przyszłość klasy pracującej zależy od ugruntowania zdobyczy demokracji. Okr. Kom. ZZ, reprezentująca dwa miliony ludzi pracy, stanowić będzie wraz z 4 stronnictwami: z PPS, PPR, SL i SD zwarty blok.

Na zakończenie przemówił ob. Burski, polemizując z reakcyjnym stanowiskiem PSL. Wśród oklasków i ogólnego aplauzu ob. Burski odczytał następującą rezolucję zgromadzenia:

„Robotnicy i pracownicy m. Łodzi, zebrani dnia 17. 4. na zgromadzeniu świata pracy w sprawie referendum, uchwalają:

W dniu 30. 6. b.r. masy pracujące głosować będą za jedno - izbowym parlamentem a przeciwko reakcyjnemu senatowi, który jest przytykiem ludzi wczorajszego dnia i jest hamulcem postępu. Robotnik, chłop i inteligent głosują na pierwsze pytanie „tak”. Masy pracujące głosować będą za reformą rolną i unarodowieniem przemysłu, bo chcą, żeby w u-

stawie konstytucyjnej raz na zawsze uznane zostały prawa chłopów do ziemi, robotników do fabryk. Odpowiadając na drugie pytanie „tak”, gwarantują, że dochody z unarodowienia przemysłu pójdą na odbudowę kraju i na ogólne podniesienie dobrobytu ludu pracy. Masy pracujące odpowiedzą „tak”, gdyż nie chcą, by Polska była folwarkiem dziedziców; ziemia żywić będzie tych, którzy na niej pracują. Nie chcemy, aby z potu robotnika polskiego kapitaliści nabijali swe kie-

szanie złotem. Wielkie fabryki, huty i banki stanowią własność narodu polskiego. Każdy Polak i patriota głosuje za utrwaleniem naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej, gdyż gwarantują one Polsce bezpieczeństwo na Zachodzie i dają nowe, bogate perspektywy gospodarcze i polityczne dla rozwoju naszego kraju. Niemcy i ich poplecznicy, Churchill i jego slugusi, chcą rewizji granic na Zachodzie i zmniejszenia naszego państwa i jego bogactw. Będziemy głosować na trzecie pytanie „tak”.

Wszystkie siły do walki o zwycięstwo demokracji, w obronie niepodległości i suwerenności naszego kraju i narodu!

Głosują na wszystkie trzy pytania „tak”!

Niech żyje demokracja ludowa, KRN, Rząd Jedności Narodowej, odrodzone i jednolite Związki Zawodowe!

Uchwaleniem powyższej rezolucji zostało zakończone zgromadzenie.

# Ze wszystkich stron świata Polacy wracają do kraju

Poza repatriacją ze Związku Radzieckiego wracają nasi obywatele z Jugosławii, Francji i Saksonii, gdzie osiedlili się częstokroć jeszcze przed pierwszą wojną światową.

### Z Jugosławii

przysiężono już do kraju 17 transportów, liczących około 5000 osób, przeważnie rolników i rzemieślników. Osiedleni zostali głównie na roli w pow. bolesławickim, na Śląsku Dolnym. Ogółem ma wrócić z Jugosławii około 22 tysiące Polaków.

### Z Saksonii

dacy nasi już dawno tam osiedlono wracają też rodziny. Przyjeżdża ok. 300 rodzin. Mają oni jednak duże trudności przy wyjeździe.

### Z Francji

W trakcie załatwienia jest sprawa repatriacji naszych górników z Francji. Już przybył pierwszy transport z rodzinami, przewidziane są dalsze. Ogółem ma przybyć z Francji 5 tysięcy rodzin polskich. 3100 rodzin zostanie skierowanych do ośrodka wagonowego na Dolnym Śląsku — Wałbrzychu, a reszta do innych ośrodków węglowych. Dla naszych górników przygotowano już 1500 mieszkań (jedno- i dwu- i trzy-pokojowych) z ogródkami.

Ruch repatriantów jest nierównomierny. Ustalane plany transportów na każdy miesiąc, z powodów technicznych nie zawsze mogą być dokładnie realizowane. Najzupełniej ściśle wykonywane są plany, odnoszące się do Związku Radzieckiego, jednak przebieg tych transportów w ciągu miesiąca również nie jest jednolity.

### 1 - 15. V

Na ogół ruch repatriantów jest bardzo duży. Tak na przykład od 1-go do 15 maja obejmował on prawie 400 tys. osób. Jak wynika z danych Ministerstwa Komunikacji w kwietniu repatriacja ze Wschodu objęła 158.964 osoby, inwentarza 59.110 sztuk, a z Zachodu 63.602 osoby, inwentarza 1.107 szt. Ogółem ilość repatriantów i przesiedleńców osiedlonych na Ziemiach Odzyskanych od początku do końca pierwszego kwartału b. r. wynosi 2 miliony 42 tys. osób, przyczym odsetek repatriantów dochodzi do 43,1

proc. Na roli osiedlono ogółem 1 mil. 219,500 osób, (w tym 42,6 proc. repatriantów), a w miastach — 822,400 osób, (w tym 45,1 proc. repatriantów).

### Z ZSRR

Jak nas informuje naczelnik Oddziału Miejskiego, ob. Jan Kozieł — go PUR w Łodzi, ob. Jan Kozieł — w ostatnich tygodniach zaznacza się szczególnie duże nasilenie repatriacji głównie ze Związku Radzieckiego. Większość transportów pochodzi z głębi Rosji, reszta z terenów zza Bugu, przeważnie ze Lwowa.

W kwietniu przybyło ze Wschodu 56 transportów, liczących ponad 23 tys. ludzi. W maju nasilenie repatriacji przybrało szersze rozmiary; przeciętnie przybywało dwa transporty dziennie. Repatriacja ze Związku Radzieckiego, zgodnie z ustalonym planem, zakończy się w końcu b. m. W ZSRR pozostało zaledwie 40 — 50 tysięcy naszych obywateli, którzy również w najbliższych dniach powrócą do kraju.

### Łódź karmi

Należy wziąć pod uwagę, że centrala PUR-u dla całej Polski jest Łódź, przez którą przechodzi duża część transportów. W ciągu ostatniego roku przez dworce łódzkie przechodziło ze Zw. Radzieckiego i z Niemiec od 40 do 100 tysięcy repatriantów miesięcznie. Ilość osób w transporcie (60 — 62 wagony) wynosi około 1300 — 1400. Każdy transport przybywający na dworzec w Łodzi otrzymuje chleb, gorącą zupę, kawę, dzieci otrzymują poza tym mleko i cukierki. Do zapewnienia przejeżdżającym przez łódzkie dworce repatriantom gorącej stawy w dużym stopniu przyczyniło się społeczeństwo łódzkie. Uruchomione na dworcach, dzięki staraniom MKOS, kuchnie byt swój opierają przeważnie na dotacjach z funduszu Pomocy Zimowej, zebranego dzięki wielkiej ofiarności łódzian.

W skład każdego pociągu wchodzi

wagon izolacyjny dla chorych, w którym jedzie lekarz i conajmniej jedna pielęgniarka.

Przy nadejściu każdego transportu przeprowadzany jest przegląd sanitarny, przy czym cięższych chorych kieruje się do szpitali. Odsetek ciężkich chorych jest w transportach niewielki.

Łódź nie jest terenem dla osiedlenia, ale mimo to dużo repatriantów zostaje w naszym mieście. PUR pomaga im w uzyskaniu pracy i osiedlaniu się. W wojew. łódzkim osiedlono na 2286 poniemieckich gospodarstwach 2643 rodziny, co stanowi ogółem około 11 tysięcy osób.

PUR utrzymuje na terenie Łodzi trzy schroniska, w tym jedno jest przeznaczone dla matek z dziećmi, chorych, starców itp.

### Na Pomorze

Większość transportów kierowana jest na Pomorze, przez Gniezno, Bydgoszcz i Poznań. Punkty te kierują repatriantów na miejsce przeznaczenia: ludność rolnicza na wieś, zaś ludność miejską do miast.

Gospodarstwa rolne poniemieckie przydzielane są w pierwszym rzędzie repatriantom. To samo dotyczy warsztatów pracy i mieszkań w miastach. Należy zauważyć, że większość repatriantów stanowią rolnicy, którzy chętnie osiedlają się na Ziemiach Zachodnich.

(m. g.)

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia i serca z powodu bolesnej straty ukochanej naszej Zony i Matki, w szczególności Głównemu Zarządowi Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Dyrekcji Delegatury Łódzkiej. Dyrekcji Wydziału Księgarskiego wraz z Koleżankami i Koleżkami, Koleżankom i Kolegom Łódzkim. Związkowi Pracownikowi Księgarzy Polskich Woj. Księgarni Nr 1 i 2 w Łodzi. Związków Księgarskich w Łodzi Koleżankom i Kolegom księgarzy w Łodzi, oraz przyjaciółom i znajomym — składają z głębi serca Bóg zapłać!

T. Męczyński z Synem

### Po prostu

### Radę znaleźć można

Przed paru dniami poruszyliśmy sprawę awarii samochodowych, które w ostatnich czasach szerszą się tak nagminnie na ulicach naszego miasta. W felietonie naświetliliśmy jeden z aspektów sprawy, która jest o wiele więcej skomplikowana. Nadużywanie alkoholu to tylko jedna, choć częsta, przyczyna wypadków.

Od p. Z. G., biegłego w sprawach przepisów dla kierowców, otrzymaliśmy list, w którym m. in. czytamy:

„Każdy pojazd mechaniczny winien być wyposażony w sprawnie działający mechanizm hamulcowy, światła przednie szosowe i miejskie, światła tylnie tak zwane „stop”, sygnał o dźwięku nieprzerwałym. Kierunkowskazy oraz lusterko dające kierowcy możliwość widzenia poza pojazdem bez odwracania się od steru pola. Pojazdy nie odpowiadające tym prymitywnym wymaganiom winny być bezwzględnie wycofane z ruchu do czasu uzupełnienia tych braków. Tego wymaga bezpieczeństwo obywateli.

Kierowca wyszkolony winien sobie całkowicie zdawać sprawę i mieć to przekonanie, że przez przestrzeganie przepisów wykluczy wszelką możliwość nieszczęśliwych wypadków. Utrzymując przepisową szybkość po mieście, zwłaszcza przy przystankach tramwajowych, przy skrzyżowaniu ulic, zakrętach oraz przez przestrzeganie wskazań i sygnałów dawanych przez milicjantów, regulujących ruchem, sumę niebezpiecznych katastrof zmniejszyć można do minimum”.

Uważniejsi powinni też być przechodnie, a sytuacja na naszych ulicach poprawi się bez wątpienia. Or

### Zebranie Zarządu Dziennikarzy R. P. w Łodzi

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 12-iej w lokalu „Kurier Popularnego” odbędzie się zebranie Zarządu Zw. Dziennikarzy RP. Odbędzie się w Łodzi. Stawiennictwo członków Zarządu obowiązkowe.

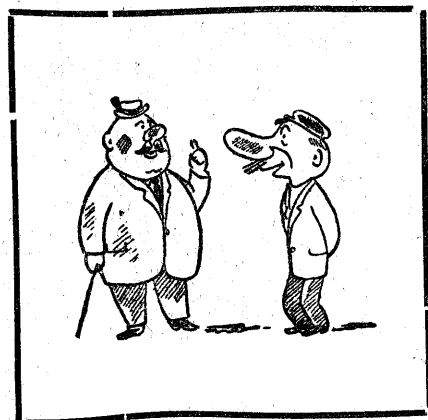
### 4.000.000.000 zł wpłynęło na PPOK

Komisarz generalny Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju oświadczył przedstawicielowi, iż według dotychczasowych danych 1.515.002 osób subskrybowało pożyczkę na sumę 4.000.000.000 zł.

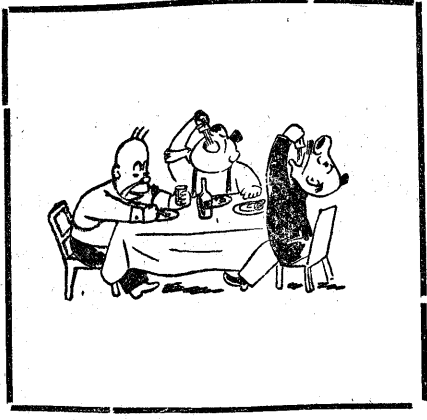
### Proszę osoby,

które na początku stycznia 1945 r. ewakuowano z więzienia we Wrocławiu w kierunku na Jelenią Górę i Czechosłowację o wiadomość o moim mężu; FRYDERYK PETERS, lat 56 z Warszawy w więzieniu był krawcem. — „Czytelnik”, Piotrkowska 96, pokój 304 Zofia Petersowa.

# Jak Krupka ze Stonogą wykiwali p. Brzuchacza, ex-ziemianina



Ex-ziemianin Brzuchacz rzecze do Stonogi: niech pan rad mych słucha. Głosuj: „nie”, mój drogi.



Potem pana Krupkę wziął z sobą na wódkę: Pan jest dobry człowiek, niech pan: nie! im powie.



Więc Stonogą z Krupką pragną swoje zdanie Brzuchaczowi krótko wyrzyc na parkanie.



Nadszedł na to Brzuchacz bardzo mu nie w smak: — wolał Polskę, niż mnie, kiedy piszą „tak”.

# Radio dociera pod strzechy

## Nowy radiowęzeł w Ujeździe — Liczbą głośników w łódzkich wsiach dochodzi do 10.000

Zaczął się od inicjatywy jednego człowieka. Gospodarz wsi Popielawy pow. brzezińskiego, ob. Stanisław Waszczykowski, marzył o tym, żeby do wioski dotarło radio. Radio — kontakt z całym szerokim światem, radio informator, radio — nauczyciel, radio — rozrywka. Zwierzył się z tym projektem kierownikowi szkoły powszechnej w Popielawach, ob. Klausowi. Ten ostatni poparł słuszną inicjatywę, zwołał zebranie mieszkańców wsi. Wieś żywo poparła projekt: na 180 gospodarzy — 98 wyraziło chęć posiadania radia w domu.

Ob. ob. Klaus i Waszczykowski pojechali więc do Polskiego Radia w Łodzi, do dyr. Śmiejana i oświadczyli: „Musimy mieć radio!“ Dyrekcja Łódzka dała się przekonać i mimo, iż pow. brzeziński nie znajdował się w tegorocznym planie radiofonizacyjnym, obiecała założyć radiowęzeł w pobliskim miasteczku Ujeździe.

Największa bieda jest zwykle ze słupami potrzebnymi do przeciągnięcia kabli od radiowęzła do wiosek. I tu znowu entuzjazm mieszkańców wsi Popielawy i zdecydowana wola osiągnięcia zamierzonego celu przyspieszyły realizację zradiofonizowania wioski. Owych 90 gospodarzy pragnących mieć radio oświadczyło, że sami zakupią potrzebne słupy.

I nie tylko kupili słupy. Sami je zwięźli, ustawili i wkopali. W ciągu 5 dni mimo, iż to był okres gorączkowej pracy przedwielkanocnej, popielawscy gospodarze wystawili słupy na przestrzeni 10 km.

Dzisiaj cicha, zapadła doniedawna wioska Popielawy ożywiła się: w chatkach grają radiowe głośniki, przynosząc najnowszą wiadomości z kraju i zagranicy.

### W Popielawach odezwały się głośniki

W niedzielę, 16 bm. odbyła się w Ujeździe uroczystość otwarcia radiowęzła, na którą przyjechali przedstawiciele dyrekcji naczelnej i Łódzkiej Polskiego Radia, wice-

wojewoda Łódzki Szudziński, przedstawiciele prasy oraz licznie zaproszeni goście. Przybyłych mieszkańców Ujazdu powitali bardzo serdecznie.

Po przecięciu czerwono-białej wstęgi w wejścia do domu Polskiego Radia w Ujeździe przybyli goście udali się do salki, gdzie zainstalowane zostały aparaty radiowe: lampowy radioodbiornik „Baltik“ typu „Aga“ i dwa wzmacniacze „AB“ mocy po 50 Watt każdy (wzmacniacze wyprodukowane są przez „Państwowe Przedsiębiorstwo Radiotechniczne w Łodzi — dawna fabryka „IKA“).

Do zainstalowanego mikrofonu przemówili do radiosłuchaczy radiowęzła: imieniem rozgłośni Łódzkiej dyr. Śmiejan, następnie naczelny dyrektor PR. Wilhelm Billig, dalej starosta pow. brzezińskiego ob. Anioł, w imieniu chłopów wsi Popielawy ob. Waszczykowski oraz red. Gumkowski jako przedstawiciel Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju.

Na zaproszenie mieszkańców Popielawy wszyscy goście udali się z wizytą do wsi, która powitała przybyłych po staropolsku chlebem i solą.

### „Epidemic“ radiofonii

O tym, że radio cieszy się wielkim uznaniem wsi, że jest wszędzie pożądane, świadczy fakt, że, gdzie tylko pojawi się nowy radiowęzeł lub choćby punkt zbiorowego słuchania, natychmiast

### N I E N I S Z C Z Y E C E N N Y C H S U O W C Ó W !

## „SORTSZMAT“

Łódź, Południowa 44, tel. 187-41

KUPUJE w każdej ilości szmaty i wszelkie odpadki włókiennicze, płaci najwyższe ceny. (201/M)

napływają zgłoszenia na instalację głośników. Nieraz dyrekcja nie może nadać z przeprowadzeniem kabli i dostarczaniem upragnionych głośników.

Maj i czerwiec charakteryzują się największym nasileniem prac nad zradiofonizowaniem wsi, do każdego z 30 czynnych w okręgu łódzkim radiowęzłów przyłączyły się średnio 2—3 wśie. Obecnie w budowie jest nowy radiowęzeł w Błaszczkach, który będzie uruchomiony jeszcze w bm.

W okręgu łódzkim czynnych jest obecnie 8 tys. głośników, lecz można stwierdzić, że w końcu miesiąca będzie ich już 10 tys., jeżeli nie więcej.

„Zaraźliwy“ okazał się przykład wsi Popielawy. „Epidemia“ radiofonizacji z Popielawy dostała się do wsi pod Ozorkowem, także do 15 wsi w okolicach miejscowości Kolumny, do wiosek pod Żychlinem, Piotrkowem i Łęczycą.

Zwiedzaliśmy wioski przyłączone do radiowęzła w Ozorkowie. Byliśmy w czystych chatkach wiosek Krzeszew, Kowalewice i Wiktorów. Chodziliśmy do domów, skąd dobywała się radiowa muzyka.

Bardzo chwalili sobie posiadanie głośników i gospodarz Stanisław Sobczak i ob. Kardaszewski z Krzeszewa i gospodyni Stanisława Niewiadomska z Kowalewice i dziadkowie Chudzikowie z Wiktorowa — wogóle wszyscy.

— Odkąd mamy radio, zaraz w domu poweselało. Bo muzyki można słuchać — jaką kto lubi — a i nauczyć się czegoś, dowiedzieć, albo i nabożeństwo usłyszeć. Zaraz inny duch w dom wszedł — słyszeliśmy wszędzie takie i tym podobne zdania.

To właśnie — stać się przyjaciółem słuchacza — jest celem radia, jak również jego celem jest dotrzeć pod każdą, najskromniejszą nawet wlejską strzechę.

Idea zradiofonizowania wsi w okręgu łódzkim, przodującym pod tym względem, jest na najlepszej drodze.

H. Pasz.

# Wystawa prac uczennic szkół zawodowych w Łodzi

W niedzielę odbyło się w Łodzi otwarcie ogólnopolskiej wystawy prac wykonanych przez uczennice szkół zawodowych. Wystawa obejmuje działy: krawiecki, bieliźniarski, haftu i koronek, tkacki oraz galanterijny. 11 szkół z Bielska, Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania i Warszawy, wystawiło tu swoje eksponaty.

Otwarcia wystawy dokonał wice-minister przemysłu Golański w obecności wiceministra Szyna, ob. Te-lakowskiej, nac. wydz. wytw. w Ministerstwie Kultury i Sztuki, ob. Zbyszewskiej, wizytatorki Min. Os-

wiaty i generalnego dyrektora CZP. Wł. Wendego.

Goście zwiedzili wystawę, podziwiając piękne eksponaty, nadające się jako pierwowzory do seryjnej produkcji fabrycznej. Większość modeli została zakupiona. Wystawa wzmocniła kontakt między Ministerstwem Przemysłu, a szkolnictwem zawodowym, przy czym należy się liczyć z tym, że kontakt ten uwi- doczni się wkrótce w formie sub- sydiów.

Wystawę, którą naprawdę warto zobaczyć, mieści się przy ul. Kiliń- skiego 109 i otwarta będzie do au- 26 l m. (o.)

Ci, co zginęli

w Mauthausen

Z wycieńczenia i głodu w szpitalu obozu koncentracyjnego w MAUTHAUSEN zmarli:

19. 4. 1945 (c. d.)  
(na 125 zmarłych 44 Polaków:)

Lp.	Nazwisko i imię	Data urodz.	Miejsce urodz.	Zawód	Nr więźnia
803	Bartosiewicz Kazim.	27. 2.06	Siemień	urzędnik	105327
804	Bednarek Zdzisław	10. 9.26	Częstochowa	szewc	123522
805	Bilicz Tadeusz	14. 3.10	Warszawa	ślusarz	100728
806	Dmoch Henryk	7. 4.03	Warszawa	drukarz	94827
807	Drożdżewski Stan.	27. 4.03	Warszawa	robotnik	102064
808	Fjedosewicz Jan	30. 4.12	Kroniki	rob. rolny	108371
809	Futter Izrael	7. 1.12	Tarnów	krawiec	84752
810	Gastfraind Motel	4. 6.17	Miechów	pończosznik	87558
811	Głowacki Aleksy	2.11.01	Piotrków	kowal koł.	105461
812	Gorkowski Marian	8. 2.14	Warszawa	blacharz	102746
813	Grzywacz Zdzisław	21.10.15	Łubienka	ślusarz	128028
814	Jankowiak Jerzy	22. 3.26	Buk	ślusarz	129806
815	Jedrański Stanisław	8. 4.09	Sosnowiec	cieśla	122349
816	Kempniński Stefan	3.12.04	Grójec	—	128219
817	Komendarczyk Edw.	12.10.20	Warszawa	robot. bet.	101869
818	Korbus Marian	2. 7.29	Włochy	uczeń	105588
819	Krysiak Edmund	12.11.94	Rusiec	nauczyciel	100615
820	Kszczot Marian	1. 9.26	Brzeź	kelner	128426
821	Kupiec Eugeniusz	15.10.22	Warszawa	rob. rolny	95371
822	Mackiewicz Lucjan	8. 1.16	Grzywod	ślus. masz.	105678

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

### Teatr Wojska Polskiego

## Uczeń diabła

Bernarda Shawa

Jak to dość często bywa u Shawa, „Uczeń diabła“, jest trzyaktowym paradoksem. To tłumaczy w pewnej mierze, skąd wywodzi się tak kra- ńawo odmienny charakter aktu pierwszego i trzeciego. Bo atmosfera początku i końca sztuki jest najzupełniej różna: akt pierwszy to niemal Ibsen, akt ostatni to dopiero Shaw. Drugi akt niewiele odbiega od pierwszego, posiada jednak pewne rysy, które już go łączą z aktem trzecim. W ten sposób powstaje sztuka, mimo wszytkich kontrastów i niejednorodności wiążąca się w pewną całość. Można by powiedzieć, że Shaw chciał w niej ukazać pewną drogę, którą ludzie muszą przeby- wać od wartości pozorynych do rze- czywistych. W takim ujęciu akt pierwszy, to świat purytańskiego załgania, pacyfistyczny charakter i wy- rzucający poza swój nawias tych, którzy nie chcą nagiąć się do jego pojęć, akt ostatni — to, wydobycie istotnej ludzkiej prawdy, stanowią- cej — tak wynikałoby z całości sztuki — jedyną prawdziwą war- tość.

Scenicznie rzecz biorąc, charakter sztuki jest zdeterminowany przez grę kilku czołowych postaci. Pier- szy akt jest pod przemożnym wpły- wem pani Dudgeon, o ostatnim w

takiej samej mierze decyduje gene- ral Burgoyne. Pani Dudgeon jest ponurą purytanką ze złamanym i skamieniałym sercem, w której kipią jednak namiętności, wyrażające się w formie gniewu, pretensji i żalów: general Burgoyne jest inteligent- nym cynikiem i dobrze wychowanym arystokratą angielskim, ulegającym przesądowi swojej klasy raczej z rozsądkiem, niż z przekonania. W pierwszym akcie jedynymi melic- znymi pretekstami do wesołości są pewne płaskie i dość żalozne przy- wary ludzkich charakterów; w o- statnim akcie śmieszne jest wszyst- ko: ludzka głupota i ludzka mąd- raść, tchórzostwo i bohaterstwo, zwyjęstwo i kłęska; w pierwszym akcie nie ma w ogóle żartów, w o- statnim aż się od nich skrzu.

Czy można było połączyć tak nie- podobne do siebie elementy w jed- nolitą artystycznie całość? Reżyser, W. Krasnowiecki, swoim ujęciem sztuki zdaje się stwierdzić, że nie. Pierwsze dwa akty są napisane in- aczej niż ostatni, a więc i na scenie są inne. General Burgoyne kpi w sztuce Shawa ze wszystkiego, więc wykonawca tej roli, W. Krasnowie- cki, podkreśla wszystkie niepoważ- ne i komiczne momenty swojej postaci, stylizuje ją, ani przez moment nie

zachowuje się „na serio“. Robi to zresztą znakomicie i stwarza w ten sposób najlepszą figurę w całej sztuce. Pani Dudgeon znów jest taka, jak mówiliśmy przed chwilą, więc J. Chojnacka gra ją (zwłaszcza w późniejszych przedstawieniach, w których opracowanie sceniczne tej roli uległo wielkim zmianom na ko- rzysć), ofiarnie zohydzając swoją postać, często dodając jej akcenty „dulskiej“, gderliwej krzykliwości — ogromnie poważnie, bez cienia żar- tobliwego stosunku do swej figury. W rezultacie wynika z tego ciekawa i dobra postać sceniczna, ale raczej niepodobna do tego, co mogłoby na- dać jednolity styl całej sztuce. Oczy- wiście, postać tak właśnie została napisana. Myślę jednak, że dla do- bra spektaklu należałoby wszystkie brutalności pani Dudgeon przedsta- wić w sposób choć odrobinę niepo- ważny; grać melodramat, ale grać go nie całkiem serio.

Styl Shawa dobrze na ogół uchwy- cił W. Hańcza w roli pastora An- dersona. Opracował on swoją po- stać bardzo starannie pod względem psychologicznym, a jednak nie „psy- chologizuje“; w jego grze jest wiele surowej prostoty i inteligentnego rezonerstwa, a obudzenie się w su- dze bożym ziemskiego rycerza od- bywa się — tak właśnie jak być po- winno — na prawach paradoksu. W związku z wypowiedzianą pa- przednio opinią o sposobie ujęcia pierwszych dwóch aktów, chciałbym zaznaczyć, że może byłoby właściwie

wprowadzenie poza niestychanym przejęciem pastora w tej scenie to- nu odrobinę żartobliwego, jako tła tej dziwnej przemiany; i w ogóle można było wydobyć jeszcze z tej roli pewne akcenty komiczne, które w tej interpretacji zanikły, przy- najmniej brzmiały zbyt dyskretnie.

Rolę tytułową gra D. Damięcki. Gra ją żywo, starannie i efektownie wycieniowując szczegóły; najbar- dziej interesująco wypadają w je- go interpretacji momenty — jakby je nazwał? — gdy Ryszard zacho- wuje się szlachetnie i wzniósł. Wy- daje mi się jednak, że w takim uje- ciu roli kryje się pewne niebezpie- czeństwo, uwydatniające się szcze- gólnie w pierwszym akcie. U Shawa Ryszard jest naprawdę „uczniem diabła“, cyganem, wagabundą, a- wanturnikiem; tymczasem już pierw- sze wejście Damięckiego na scenę, a potem cały pierwszy akt, pokazują go nam jako przyjemnego urwisa o dość dużej skłonności do kokieterii. Jego wytworny kostium w tym ak- cie również wydaje mi się pomyłką. Dopiero od owej nagłej przemiany w drugim akcie jest wszystko do- brze, a naprawdę doskonale rozgry- wa Damięcki scenę sądu.

Ta scena jest w ogóle bardzo do- brze zrobiona; wszyscy aktorzy, bio- rący w niej udział, odnaleźli właści- wy ton, wyimkający z połączenia śmiertelnie poważnej sprawy zabija- nia człowieka i przegranej wojny — z niepoważnym do tego wszystkiego

stosunkiem. Dobrze opracowane ko- miczne postacie stworzyli tu H. Bo- rowski (Krzysztof Dudgeon) i L. Pietraszkiewicz (Major Swindon).

Judyta Anderson. Wyjątkowo tru- dna rola, polegająca na połączeniu namiętności z wyrzucenym pury- tyzmem. Połączenie to powinno dawać jako wynik specyficzny odcień ma- rzytelstwa, uduchowienia i hysterii. Rolę tę miała grać Ryszarda Hamin; wyobrażam sobie, że istotnie odpo- wiadalaby ona bardzo dobrze wa- runkom tej aktorki. Ze względu na jej chorobę gra Judyta I. Górską, jak mi się zdaje, predystynowana raczej do innego typu ról, i w do- datku mająca mniej niż inni czasu do opracowania swojej postaci. W rezultacie Judyta jest zagrana ład- nie, efektownie i wzruszająco, ale urok tej roli w takiej interpretacji wydaje mi się trochę za łatwy i zbyt powierzchowny.

Bardzo dobrym kapitanem jest E. Przyjemski, Esterce trzeba dać to konieczne inną rolę.

Dekoracje W. Daszewskiego są na prawdę wielkim wydarzeniem tea- tralnym. Proste, efektowne, synte- tyczne, operują kapitalnymi skrótami o charakterze niemal symbolów, a równocześnie w znakomity sposób wypełniają przestrzeń sceniczną. One właśnie posiadają stosunkowo największą jednolitość tonu i starają się harmonijnie z sobą łączyć tak odmiennie wyreżyserowane dwie części sztuki.

EDWARD CSATÓ

# „Centrostal”

## zamiasť karteli Jak się kształtuje organizacja Centralnego Zbytu Wyrobów Hutniczych

W ciągu pięciu i pół rocznej okupacji podstawy prawidłowe rozpraszanie wyrobów, produkowanych przez huty było niemożliwe. Po odzyskaniu Śląska powstał przeto na odcinku zbytu wyrobów hutniczych chaos, ze względu na brak: a) centralnej organizacji, zajmującej się tym zagadnieniem, b) zasadniczych jednolitych dyrektyw w zakresie warunków sprzedaży i cen oraz c) sieci organizacyjnej w terenie.

Konieczne okazało się przeto uporządkowanie zagadnienia zbytu wyrobów hutniczych.

W tym celu utworzono 14.3.1945 r. na mocy zarządzenia Ministra Przemysłu Centralne Żelazo i Stal, „Centrostal”, której celem jest zbyty wyrobów hutniczych na zasadach wyłączności, przy czym zakresem swej działalności obejmuje ona cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej oraz zagranicę. Opierając się na tych podstawowych ramach organizacyjnych, zadaniem „Centrostali” było przede wszystkim uporządkowanie chaosu, panującego na odcinku zbytu wyrobów hutniczych, następnie wytworzenie z tej instytucji jednego i wyłącznego ośrodka dyspozycyjnego, wreszcie wprowadzenie na rynek żelaza jednolitej polityki sprzedaży, cen, warunków płatności itp.

Dla osiągnięcia celów, których wytyczne stanowią: danie hutom maksymalnego stałego zatrudnienia w miarę rozwoju ich produkcji, przy równoczesnym najbardziej prawidłowym obsłudze rynku, organizacja „Centrostali” musiała pójść na wewnątrz po linii jak najbardziej fachowej i rzetelnej organizacji, zdolnej obsłużyć poszczególne działy produkcji hutniczej, na zewnątrz zaś po linii stworzenia własnych placówek dla gruntownych studiów nad potrzebami rynku.

### „Centrostal” zamiast dawnych syndykatów

„Centrostal” przejęła kompetencje następujących przedwojennych syndykatów, wzgl. biur sprzedaży: Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, Biura Sprzedaży Polskich Wałcowni Rur, Biura Sprzedaży Surówki i Polskiego Eksportu Żelaza.

Tworząc organizację na nowych podstawach, zorganizowano następujące wydziały: Główne Biuro Planowania, Wydział Sprzedaży Krajowej, Wydział Sprzedaży Eksportowej, Wydział Finansowo-Buchalteryjny, Wydział Transportowy i Wydział Administracyjno-Ogólny.

„Centrostal” całkowicie odrzuciła kapitalistyczne wzory organizacyjne b. Syndykatu P.H.Z. i oparła swą działalność na kilkunastu dużych hurtowniach i ma wielostopniowość w handlu hurtowym.

Nowa organizacja rynku, dokonywana przez „Centrostal”, opiera się na zasadach demokratycznych i na nowych formach naszego życia gospodarczego. Główne jej bazy dystrybucyjne znajdują się w rękach państwowych. Utworzono 12 oddziałów „Centrostali” prawie we wszystkich miastach wojewódzkich. Zadania oddziałów, które są przedłużeniem działalności „Centrostali” w terenie, są następujące: 1. Organizacja rynku (tworzenie, obsługa i rozwój handlowych placówek zbytu), 2. In-

formowanie miejscowych władz, 3. Instruowanie i informowanie odbiorców, 4. Informowanie „Centrostali”, 5. Zbieranie zapotrzebowania i 6. Inspekcja Składow.

Dla celów należytego i sprawnego zbytu żelaza i stali, organizuje „Centrostal” następujące placówki handlowe: 1. Główne składy żelaza „Centrostali”, b) uznane składy żelaza państwowe, spółdzielcze i prywatne; 2. W zakresie stali szlachetnych — własne składy „Centrostali”.

Sieć składów głównych, dostosowuje „Centrostal” w pierwszym rzędzie do struktury gospodarczej poszczególnych okręgów Państwa, a dopiero na drugim miejscu do struktury administracyjnej. Celem głównym składów żelaza jest należyty i zorganizowany zbyty wyrobów hutniczych w terenie, a przede wszystkim usprawnienie zaopatrywania od razu ze składów, instytucji odbudowy kraju, kolei, przemysłu, rolnictwa itd. Wyposażenie składu głównego winno w normalnych warunkach 2-3.000 ton, jednak już przy ilości 1.000 ton skład może wypełnić swe zadania „Centrostal” zorganizowała dotychczas 9 głównych składów żelaza, a mianowicie: w Katowicach, Opolu, Gliwicach, Poznaniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Olsztynie i Łodzi. W organizacji znajdują się składy główne w następujących miejscowościach: Wałbrzych, Wrocław, Warszawa i Szczecin, które zostały uruchomione na wiosnę.

Ze względu na usprawnienie dystrybucji żelaza utworzono 131 uznanych, hurtowych składów żelaza, w tym: 33 składów pod zarządem państwowym, 24 skład w spółdzielczych i 74 składów prywatnych. Dla celów rozpraszania stali szlachetnej utworzyła „Centrostal” 5 własnych składów: w Katowicach, Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Łodzi.

### Planowanie zbytu

Ze względu na to, że zapotrzebowanie na żelazo przekracza znacznie produkcję konieczne jest dokonywanie planowego jej podziału, biorąc pod uwagę ważność potrzeb. Podział produkcji hutniczej między poszczególne resorty gospodarcze odbywa się raz na kwartał.

Zagadnienie planowania w „Centrostali” ostatnio znacznie rozszerzono. Do zadań bowiem utworzonego ostatnio Głównego Biura Planowania należy przede wszystkim planowe powiązanie zbytu z produkcją w ten sposób, ażeby z jednej strony zespół produkcyjny był w pełni i programowo wykorzystany, a z drugiej — potrzeby odbiorców zaspokojone do maksimum w granicach obecnych możliwości produkcyjnych. Jako środki, prowadzące do tego celu, przewidziano centralne niecie, zewidencjonowanie i wzajemne szarmonizowanie wpływających zapotrzebowań, zamówień i przydziałów, następnie planowe obciążenie zespołów produkcyjnych i wreszcie kontrola terminów wykonania zamówień przez przyspieszenie najpilniejszych dostaw.

### Ceny i warunki sprzedaży

Jednym z ważniejszych zagadnień, wymagających uporządkowania, była sprawa cen, które w okresie zeszlorocznej działalności „Centrostali” uległy częstym zmianom, a przy tym

były bardzo zróżniczkowane. Oprócz bowiem cen urzędowych (stałych) obowiązywały na niektóre wyroby również ceny komercyjne i rynkowe. Różnorodność tych cen uniemożliwiała prowadzenie jednolitej polityki sprzedaży.

W końcu ub. roku na podstawie zarządzenia czynników rządowych wprowadzono jednolite ceny na wyroby hutnicze dla wszystkich odbiorców, kasując jednocześnie różnorodność cen.

W oparciu o dyrektywę Rządu, a w szczególności Departamentu Zaopatrzenia Ministerstwa Przemysłu „Centrostal” wydała szereg przepisów, instrukcji i zarządzeń, zmierzających do usunięcia chaosu, panującego w zakresie zbytu wyrobów hutniczych, w szczególności odnośnie systemu opiniowania przez władze cen, warunków sprzedaży, płatności itp.

### Praca na ziemiach odzyskanych

Jednym z czołowych zagadnień, którym zajęła się „Centrostal”, jako jedna z pierwszych, była praca na Ziemiach Odzyskanych. Rozumiejąc wagę zagadnienia, a w szczególności stosując się do gorących apeli czynników rządowych, podaliśmy pracę na tych terenach w następujących etapach.

Utworzyliśmy na terenach Odzyskanych 5 Oddziałów: w Gliwicach, w Wrocławiu, Szczecinie, Gdańsku i Olsztynie oraz, jako pomocnicze komorki Delegatury: w Wałbrzychu, Jeleniej Górze i szeregu miejscowościach Śląska Opolskiego. Pierwszym i najważniejszym zadaniem naszych Oddziałów i Delegatur było zabezpieczenie poniemieckich składów żelaza. Na Ziemiach Odzyskanych zabezpieczono 38 składów, na których znajduje się żelazo wartości około 60 mil. złotych, chroniąc w ten sposób majątek narodowy przed zniszczeniem.

Następnym etapem naszej pracy na tych terenach było uruchomienie placówek sprzedaży. Obecnie są czynne na Ziemiach Odzyskanych: 5 składów głównych, 8 uznanych składów żelaza pod zarządem „Centrostali” i 3 placówki handlowe, prowadzone przez nasze Oddziały wzgl. Delegatury. W szwibkim tempie odbudowujemy magazyny w Szczecinie, celem uruchomienia w tym mieście składu głównego.

Placówki handlowe „Centrostali” dostarczają już wyroby hutnicze dla odradzającego się na Ziemiach Odzyskanych przemysłu, dla transportu i budownictwa oraz dla innych przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

Kapitałnym zadaniem, wykonywanym obecnie przez nasze placówki na Ziemiach Odzyskanych, jest Akcja Specjalna, związana z Funduszem Inwestycyjno-Obrotowym Przemysłu Ziemi Odzyskanych.

### Wyniki pracy na r. 1945

Globalna suma, uzyskana przez „Centrostal” ze sprzedaży wyrobów hutniczych w r. 1945, wyniosła zł. 1.567.760.529. W roku 1945 sprzedawano na rynek 528.428 ton wyrobów hutniczych, a w obrocie hutniczym 273.004 ton. Łączna sprzedaż „Centrostali” wyniosła w r. ub. 801.432 tony.

Sprzedaż w r. 1945 w-g. wyrobów przedstawia się, jak następuje:

	Ilość ton	%
1. surówka	21.932	4,15
2. żelazo	179.431	32,25
3. blachy	71.808	13,59
4. materiał nawierzchni kol.	159.759	30,23
5. stal szlachetna	43.150	8,17
6. rury	43.089	8,16
7. wyroby żelazne	18.259	3,45
8. Obrót międzyhutniczy		
<b>Razem</b>	<b>528.428</b>	<b>100,00</b>
	273.004	

### Plan pracy na rok 1946

Oprócz zasadniczej czynności, do której „Centrostal” powołano, a mianowicie planowego sprzedania całej produkcji hutniczej, instytucja ta ma następujące zadania do wykonania w roku 1946:

1. Usprawnienie sprzedaży w drodze dalszego skoordynowania pracy między Biurem Planowania, Oddziałami Sprzedaży „Centrostali” i właściwymi wydziałami hut.
2. Opracowanie ostatecznego cennika na wyroby hutnicze, w oparciu o kalkulacje hut i uzyskanie zatwierdzenia tego cennika przez czynniki rządowe.
3. Opracowanie i wydanie jednolitych warunków sprzedaży.
4. Utworzenie dalszych składów głównych, a w szczególności: w Warszawie, Wrocławiu, Wałbrzychu i Szczecinie.
5. Należyte zaopatrzenie państwowych Składów Głównych i Składów

Stali Szlachetnej i doprowadzenie do pełnej rentowności tych placówek handlowych.

6. Rozprowadzenie remontów, zalegających od dłuższego czasu na hutach, na cały teren kraju, co odciąży zapotrzebowanie na produkcję bieżącą hut i uplynni zamrożone kapitały obrotowe przedsiębiorstw hutniczych.

7. Ukończenie akcji uplynniania rezerwów poniemieckich na Fundusz Inwestycyjno-Obrotowy Przemysłu Ziemi Odzyskanych.

8. Podtrzymywanie nadal kontaktów z odbiorcami zagranicznymi, aby nie tracić możliwości eksportowych w tym momencie, w którym zbyty zagraniczny będzie znów dla nas aktualny.

9. Dalsze usprawnienie finansowania hut w drodze rozbudowania systemu akredytowania ze strony banków państwowych.

## Konkurs Czystości i Estetyki Komitetów Domowych w Łodzi

### Wysokie nagrody za czystość i kary za niechlujstwo

Miesiąc Czystości w Łodzi się już skończył. Skończył swą akcję czystości Komitet Ścisłej Miesiąc Czystości. Pozostaje tylko nadal lotna komisja, której zadaniem będzie czuwanie, aby akcja czystości na terenie naszego miasta była nadal kontynuowana, aby dozorczy i administratorzy nie sądzili, że czystość na terenie ich posesji obowiązuje tylko w miesiącu czystości.

Wielu z niedbałych administratorów i dozorców zostało ukaranych grzywną, a nawet ścisłym aresztem. Obecnie Komisja lotna przystąpi do lustracji posesji celem nagrodzenia za czystość i dbałość o stan sanitarny posesji.

Przedstawiciel zarządu Komitetów Domowych ob. Kowalski na jednym z posiedzeń Komitetu Ścisłego Miesiąca Czystości złożył projekt kon-

kursu czystości i estetyki dla Komitetów Domowych, administratorów i dozorców. Projekt ten poparty przez Komitet Czystości i Zarząd Nieruchomości Opuszczonej i Porzuconych, został przedłożony Prezydentowi Miasta, który go zatwierdził i polecił wyasygnować na nagrody odznaczonych w konkursie kwotę 25 tysięcy zł.

Obecnie Komisja lotna sanitarna przystąpi do lustracji posesji celem nagrodzenia za czystość i dbałość o stan sanitarny posesji.

Dyplomy i nagrody pieniężne otrzymają członkowie komitetów domowych, administratorzy i dozorczy, którzy bezpośrednio inicjatywa, dbałością oraz czynną pracą przyczynili się do jak najczystszej i estetycznego stanu swej posesji.

Nagrody: najwyższa 3 tysiące zł., średnia 2, najniższa od 500 do 1000 zł. oraz dyplomy.

Rozdanie nagród nastąpi w sobotę, dn. 22. czerwca w Zarządzie Miejskim Wydział Sanitarny Piotrkowska 113 o godz. 13-ej.

A więc Komitety Domowe uwaga! Zgłaszajcie swe posesje na konkurs jaknajprędzej do sekretariatu Zarządu Komitetów Domowych przy Łódzkiej Rodzinie Radiowej, Śródmiejska 5, tel. 204-32.

Tamże przyjmuje się zapisy oraz udziela wszelkich informacji i porad w sprawach administracyjnych bezpłatnie w godz. od 16 — 19.

**Te 3 wrodki**

niedowdane, ale nadzwyczajnie działające  
1/Krem Specjalny ANIDA oczyszczający skórę z piegów, plam i zmarszczek  
2/Matowy Krem ANIDA



udielikatniający i matujący  
3/Puder ANIDA sa sekretem piękności nowoczesnej Pani

### Notatki zakopiańskie

## Tam, gdzie pastuch jest artystą

(Korespondencja własna)

Niemożliwością jest przejść obok jeźni obok wystaw z cudami góralskimi. Rzeźby w drzewie są tak piękne, że goście amerykańscy, kupując t. zw. pamiątki, pokrzykiwali z zachwytem. Obok wytworów niewątpliwie artystycznych leży na półkach sporo efektownej tandety i ta podobno ma szczególne wzięcie. Próby pouczenia klienta o prawdziwych uwalach danego przedmiotu najczęściej speltają na niczym. — Gość słucha, niezdeterminowanie potakuje i wybiera — jak żona pewnego dygnitarza — coś bajecznie kolorowego w stylu jarmarczonym.

Gorale są niezwykłe zdolni. Każdy bacia, czy juhas, party siłą wewnętrzną, zaobi w sposób nieprzeciętny przedmioty użytku codzien-

nego. Nie więc dziwnego, że z Zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego wyszli ludzie tej miary, jak Szepełkowski, Olszowski, Kłossowski, Szostak, Kenar, Kafjas, Karny i wielu innych. 70 lat temu szkoła ta była skromną wytwórną mebli z góralską ornamentyką. Później, pod wpływem Witkiewicza (czasy dyrektora Barabasza), uoselnia osiągnęła szczyt rozwoju; ostatecznie skryształizował się styl zakopiański. W tym okresie zagranica bardzo interesowała się rozwojem i wojnie światowej (A. Stryjenski i A. Dobrodziński) prądy modernistyczne wniosły wiele twórczych zmian; z czasem jednak nastąpił przerosł tych wpływów i zatracenie łączności z motywami ludowymi.

Obecnie, dzięki doborowym siłom fachowym — szkoła wraca do dawnej świetności. Ugólną wytyczną wychowawczą jest kontynuowanie sztuki ludowej przy jednoczesnym udziale nowoczesnych prądów, przedstawiających się w świecie artystycznym.

130 uczniów (na poziomie gimnazjalnym) uczy się rzeźby, stolarstwa, ciesielstwa i artystycznego kowalstwa. Prócz tego starsi chłopcy kształcą się w liceum budowlanym. Obecny dyrektor szkoły ob. L. Machowski, oprowadził nas po budynku i pokazał wszystko, co mogło wzbudzić zainteresowanie gości. —

W latach 1939 — 1945 Niemcy wyrugowali sztukę i starali się zamienić uczelnie, w zakład rzemioslniczy. Na skutek tego poziom nau czania obniżył się katastrofalnie. — Ponad to „opiekunowie” hitlerowskie spowodowali całkowitą ruinę gospodarczą, wypróżniając doszczętnie szkolne magazyny.

Obecnie, dzięki doborowym siłom fachowym — szkoła wraca do dawnej świetności. Ugólną wytyczną wychowawczą jest kontynuowanie sztuki ludowej przy jednoczesnym udziale nowoczesnych prądów, przedstawiających się w świecie artystycznym.

130 uczniów (na poziomie gimnazjalnym) uczy się rzeźby, stolarstwa, ciesielstwa i artystycznego kowalstwa. Prócz tego starsi chłopcy kształcą się w liceum budowlanym. Obecny dyrektor szkoły ob. L. Machowski, oprowadził nas po budynku i pokazał wszystko, co mogło wzbudzić zainteresowanie gości. —

A więc: magazyny z pracami wychowanków oraz sale zajęć praktycznych, Grupa chłopców z I roku zajęta była właśnie rysunkiem na wolnym powietrzu. Człowiek, który nie potrafił nakreślić przyzwoitego kółka na papierze, przyglądał się z podziwem, jak z pod rąk tych malców szybko wychylały się kształtne rarysy kapliczki zakopiańskiej (szkie, tu zamieszczone, wykonane zostały przez tych uczniów w ciągu paru minut). Inni w tym czasie trudzili się modelowaniem w glinie i o-dlewem w gipsie.

— W jaki sposób dostał się pan do tej szkoły — zapytałem zmyłka z rozwiohczoną czupryną! W ten sposób zagadnięty „pan” zmieszal się bardzo i z wyraźną treścią opowiedział o i jak. Okazało się, że zdolny ten chłopak — sierota żył w skrajnej nędzy i poniewierce. Wydział Kultury i Sztuki wygrzebał go z Mszany Dolnej i skierował do Zakopanego. Chłopak rokuje wielkie nadzieje. Będzie artystą.

Mimo woli myśli się o tym, jak gorzki bywał często chleb braci artystycznej. Wielu z nich klepało biedę i ginęło w zapomnieniu. Czy w dobie obecnej wiele zmieniło się na korzyść? Kto będzie zamawiał prace u tych przyszltych rzeźbiarzy i malarzy... Część znajdzie zatrudnienie na miejscu. A pozostali? — Większość społeczeństwa nie kupuje obrazów, gdyż boryka się z trudnościami finansowymi, a ci, co mają forszę — ze sztuką żyją na bakiery, z knajpą za pan brat...

I tak przed Wydziałem Kultury i Sztuki (a może przed czymś wyższym jeszcze) stoi poważne zagadnienie: zatrudnić artystów polskich, zamawiając u nich meble, rzeźby i obrazy na koszt Państwa. Z biżnych sweter robotniczych i chłopskich wyrzucić będzie można pokraccze graty i oleodruki i ozdobić wnętrza wartościowymi dziełami sztuki. WACŁAW CZYNCZYS

## DZIENNIK SPORTOWY

## Dziś mecz Łódź — Kraków

Dziś na stadionie LKS o godz. 18 odbędzie się interesujący mecz piłkarski Kraków — Łódź. Ustalenie składu Łodzi nasuwa szereg poważnych trudności. Trzeba wziąć pod uwagę, że Czyżewski jest kontuzjowany, a po niedzielnym meczu „u-nieszkodliwiony”, jest także filar naszej reprezentacji — Hogendorff. Kontuzja nastąpiła w ostatnich niemal minutach meczu LKS — PTC. Strata to nie była jaka, bo Hogendorff był doskonale zgrany z Baranem, Baran natomiast z Łączem, a Łącz z Pietrzakiem. Słowem został rozbity nasz tak świetnie pracujący atak. Zapewne nasze władze sportowe znajdą jakieś wyjście z sytuacji i postarają się w szczęśliwy sposób zakatać tę dziurę.

Mecz z Krakowem będzie jednym z prestiżowych spotkań piłkarskich. Łódź powinna raz nareszcie udowodnić, że nie jest „kopciuszkiem” piłkarskim i nikt nas nie może lekceważyć. Nie dopuszczono Łodzi do rozgrywek o puchar sp. Kałuży. Na wszystkie wyniki osiągnięte z drużynami zagranicznymi patrzy się z niedowierzaniem. Sportowa Łódź nie zasłużyła na to, aby pewne czynniki miały nas lekceważyć. Dobre gra w piłkę Warszawa, jeszcze piękniej Kraków, czy Śląsk, ale nie wolno twierdzić, że wynik remisowy jest cenniejszy od zwycięstwa z taką

choćby drużyną, jak Kamraterna. Nie wolno umniejszać cennych zwycięstw i sukcesów sportowych Łodzi tylko dlatego, że to jest komuś niezbyt wygodne. Mamy również wie-

## Dziś walczą w Łodzi szermierze Szwecji

Zupełnie niespodziewanie otrzymaliśmy wczoraj w nocy telefon z Katowic, że przez Śląsk przyjeżdżają do Łodzi na zawody z kolejarzami doskonalni szermierze Szwecji.

Oto nazwiska szermierzy Szwecji: Holman (mistrz Szwecji) — marynarz, Vollbon (mistrz Skandynawii) — lotnik, Rickon (mistrz Sztokholmu) — marynarz i Akerberg (mistrz Szwecji) — marynarz.

Kolejarze wystąpią w następującym składzie: Banaś, Kazimierzczak, Dajłowski i por. Fokt z Centralnej Szkoły Ofic. Wych. Pol. Rezerwa: — Łapiński i Bachman.

Zawody szermiercze odbędą się dziś w dużej sali YMCA o godz. 16. Kolejarze traktują to spotkanie z zawodnikami Szwecji jako mecz treningowy przed ostatecznym wyjazdem do Pragi na zawody z KS Rygiel. Mecz z czeskim klubem odkładany był kilkakrotnie. Zdaje się, że tym razem odbędzie się on definitywnie w najbliższym terminie.

le zastrzeżeń co do układania tabelki najlepszych graczy polskich przez kapitała sportowego PZPN, który u nas w Łodzi, ani razu jeszcze nie był. Skąd więc może on wiedzieć jak w rzeczywistości grają nasi piłkarze.

Kraków zdecydował się przystać do Łodzi swój rezerwy skład. Ciężko byłoby się jednak, żeby łodzianie potrafili w dniu dzisiejszym odnieść zdecydowane zwycięstwo. Wów czas, rzecz oczywista, będzie się mówiło, że to przecież był rezerwy garnitur Krakowa. Nie przesadzajmy jednak sprawę.

Chodzi przede wszystkim o to, żeby gracze nasi mogli walczyć ambitnie. Wkładając koszulki reprezentacyjne m. Łodzi wszyscy nasi piłkarze powinni pozbyć się jakichś osobistych animozji, a grać dla dobra i prestiżu Łodzi.

Jesteśmy święcie przekonani, że mecz dzisiejszy będzie stał na wysokim poziomie i że krakuszy postarają się nawiązać ciekawą walkę.

Jako przedmecz odbędzie się finałowe spotkanie drużyn szkolnych o puchar LOZPN między Gim. Duczmińskiego a drużyną z Gim. Technicznego.

Ze względu na duże zainteresowanie dzisiejszym meczem organizatorzy proszą publiczność o wcześniejsze zajmowanie miejsc na trybunie LKS.

## K S „Filmowiec“ odpowiada piłkarzom K. P. „Zjednoczone“

Klub Sportowy „Filmowiec“ nadał nam list w związku z podanym przez nas oświadczeniem PK Zjednoczone. List „Filmowca“ drukujemy w całości.

„W odpowiedzi ma list K. P. „Zjednoczone“ do redakcji „Dziennika Łódzkiego“, komunikujemy, że K. S. „Filmowiec“ nie występował w zawodach piłkarskich w Koluszkach i w Zduńskiej Woli, natomiast Zarządowi klubu wiadomo jest, że pracownicy Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski“ rozegrali mecze piłkarskie w dn. 26.5.1946 r. w Koluszkach z pracownikami kolejowymi stacji Koluszki i w dniu 2.6.46 r. w Zduńskiej Woli z Oddziałem P. C. K., na dowód czego pracownicy dołączają odpis umów, jakie zostały zawarte. O spotkaniu piłkarskim w Kaliszu Zarząd klubu nie wie.

No powyższe mecze K. S. „Filmowiec“, na skutek prośby pracowników P. P. „Film Polski“ wypożyczył sprzęt piłkarski, ponieważ w dn. 26.5.46 r. nie rozgrywał żadnego spotkania, a w dn. 2.6.46 r. rozegrał o godz. 11 z R. K. S. „Ognisko“ na boisku Ł. K. S-u. W takiej formie zawody były rozgrywane niejednokrotnie przed wojną i nie naruszały żadnych zastrzeżeń, dlatego też Zarząd klubu, wypożyczając sprzęt, zdawał sobie sprawę, że nie popełnia żadnego przestępstwa w stosunku do przepisów i Władz Sportowych. Rozgrywane tam mecze między Politechniką a Uniwersytetem, między P. Z. Inż. a P. Z. Lotn., gdzie występowały zwoleńcy zawodnicy klubów Polonia, Legia, Warszawianka i innych.

W najbliższym czasie mamy za-

miar zorganizować turniej międzyokregowy zespołów pracowników P. P. „Film Polski“, aby w ten sposób pobudzić do życia sportowego kregi, które zatrudniają w naszym przedsiębiorstwie po kilkuset ludzi, a do tej pory nie wykazują żadnej działalności w dziedzinie wychowania fizycznego.

W związku z zarzutami zamieszczonymi w liście K. P. „Zjednoczone“ odnośnie „olbrzymiej żywotności w kaperowaniu graczy i urządzaniu treningów“ chcielibyśmy, aby przewodniczący Zarządu podpisany pod wyżej wspomnianym listem, wymienił z nazwiska „skaperowanych“ członków naszego klubu.

W treningach, organizowanych przez nasze sekcje, mają prawo brać udział wszyscy pracownicy naszego przedsiębiorstwa bez względu na przynależność klubową, gdyż w przeciwnym razie istnienie klubu na terenie przedsiębiorstwa miałyby się z celem.

Na zakończenie chcielibyśmy dodać, że przewodniczący Zarządu K. P. „Zjednoczone“ powinien zwrócić uwagę kronikarzowi klubu, że mecz z „Ruchem“ odbył się w dn. 23.5.46 r., a nie 30.5.46 r., i sekretarzowi, że ob. Grzegorzewski otrzymał zwolnienie z K. P. „Zjednoczone“ w miesiącu marcu 1946 r. Jeśli formalności w Ł. O. Z. P. N-e w związku z powyższym zwolnieniem nie zostały całkowicie załatwione, winę ponosi wyłącznie sekretariat K. P. „Zjednoczone“.

Ze sportowym pozdrowieniem  
Zarząd K. S. Filmowiec.

## Piłkarze Śląska będą grali w Zgierzu

Ruchliwy K. S. „Boruta“ w Zgierzu zapowiada ciekawy mecz piłkarski ze śląską drużyną „Kresy“ z Chorzowa.

Interesujący ten mecz Boruta — Kresy odbędzie się 20 bm. o godz. 16-ej na boisku w Zgierzu. Cieszy nas bardzo, że coraz częściej odbywają się na terenie prowincji liczne mecze z udziałem zamiejscowych drużyn. Trzeba przypuszczać, że spotkanie to będzie się cieszyło wielkim powodzeniem.

## Gimnazjum X — Gimnazjum Narutowicza 6:3

Wykorzystując przerwę w rozgrywkach o puchar Ł. Z. O. P. N-u dwie silne szkolne drużyny piłki nożnej: X Gimnazjum i Gimn. Narutowicza rozegrały mecz towarzyski. Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Po emocjonującej grze zawody zakończyły się zwycięstwem X Gimnazjum w stosunku 6:3 (4:1).

Pomimo atutu własnego boiska „Narutowicz“ już w pierwszych pięciu minutach gry stracił trzy bramki, które padły w krótkich odstępach czasu dzięki żywiołowym akcjom ataku biało-niebieskich. Bramki dla „Dziesiątki“ strzelili: Zelenay 4 i Nogacki 2.

Pod adresem Koła Sportowego przy Gimn. Narutowicza mała uwaga. Należy dolożyć trochę trudu, aby własną publiczność — zwłaszcza młodszych i mało znających się na sporcie kolegów — nauczyli, że największą zaletą sportowca jest umieć przegrać po rycersku.

## Jutro startują w Łodzi lekkoatleci Węgier

Jutro na stadionie LKS odbędą się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem doskonałych zawodników węgierskich którzy przyjechali do Łodzi bezpośrednio ze Śląska.

W jutrzejszych zawodach prócz zawodników węgierskich wezmą udział najlepsi zawodnicy klubów łódzkich.

## Inowrocław - Zdrój

ARTRETYZM	solanki jodobromowe	borowina
REUMATYZM	Wodolecznictwo	
ISCHIAS		
CHOROBY KOBIECE	Inhalatorium	
CHOROBY SERCA		
CHOROBY DZIECI	Kuracje ryczałtowe	
CHOROBY NERWOWE		
	PROSPEKTY WYSYŁA	
		Zarząd

Kr. 1026

## PAPIER SZYBKOSCHNĄCY

Hurt Detal

releca

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA NAUCZYCIELSKA

ŁÓDŹ, Piotrkowska 149, tel. 169-50. (ag)

STANISŁAW SOJECKI  
STEFAN STEFAŃSKI

## Ściany mają uszy...

29) POWIEŚĆ  
Tom II

Hochberg tymczasem odprawiał komendanta nowodworskiego garnizonu.

Udziałał mu po swojemu wskazówek i instrukcji: rzeczowo, spokojnie i z uśmiechem. Nie dokończył jednak odprawy, gdyż przed budynkiem komendatury wszczął się jakiś zgłęb, po czym podoficer służbowy wprowadził jakiegoś zakurzonego i rannego gemeina zandarmerii.

— A to co znowu? — spytał zdumiony pułkownik.

— Au—to — ko—lumna roz—bita...

Was?!!

Zandarm popatrzył błędnym wzrokiem przed siebie i padł zemdłony na podłogę.

— Co za auto kolumna? — wrzasnął pułkownik do podoficera — Ty wiesz?

— Tak jest. Transport samochodów z Warszawy do Bemów.

— „Grabarz“... O, cholera!

Gruberowi zaświeciły złowogo oczy.

Wszystkie plany, według których Hochberg zamierzał urządzić obławę, musiały ulec zmianie, gdyż jak się okazało, Kurt „grasował“ już w innym miejscu.

Zabrawszy swój oddział wraz z całym sztabem, pozostawiając tylko na miejscu grupkę ludzi z „Zośką“, „Czerwonym“ i „Borsukiem“ na czele na „starych śmieciach“, Kurt postanowił przenieść się w teren bardziej ożywiony bliżej większych ośrodków, gdzie łatwiej było o zdobycze i gdzie bardziej można Niemcom dokuczyć.

Szło mu mianowicie najbardziej o paraliżowanie

szwabskich dostaw na front. Dlatego napad na autokolumnę, zmierzającą do Pomiechówka postanowił przeprowadzić osobiście.

Była jeszcze jedna przyczyna osobistego udziału Kurta w tym napadzie. „Grabarz“ postanowił dziś poddać „próbie ognia“ specjalną grupę, którą świeżo wyszkolił właśnie w rzemiośle uprowadzania niemieckich autokolumn. Kurt bowiem szkolił grupy specjalne dla każdego rodzaju zajęć. Autokolumny — to była jego pasja. Na tym odcinku spodziewał się najbardziej zaszkożyć Niemcom, co rzeczywiście miało miejsce. Niemcy nie wściekali się tak, kiedy im poprzecinano przewody telefoniczne — jak kiedy stracili bodaj jeden samochód ciężarowy z amunicją, czy żywnością.

— Tym razem — rzekł Kurt do Ochęduski — poniosą dotkliwą szkodę. Ładny zapowiada się transporcik.

— Zeby tylko w całym transporcie był choć kawałek świeżego mięsa — bo te ich konserwy to już mi gardłem wyłażą!

— Zmieniałeś się stary. Coraz częściej teraz myślisz o jedzeniu. —

— A co mi innego pozostało. W Warszawie to chociaż była emocja. Tutaj — nudy! Mimo tych codziennych zajęć, to nie robota. To — robotki ręczne...

— I ja myślę często o Warszawie. —

— Jakoś „Koza“ długo nie wraca...

— Niepokoję się o... niego...

— Zapewne i o kogoś jeszcze? Nie martw się. Mąż szczęście — sama ci wpadnie w ręce.

— Mieliśmy szczęście, że wydostaliśmy się z ostatniego kotła.

— A ja ci mówię, że żadnego kotła nie było. Gdybyśmy ruszyli w każdym innym kierunku, a nie na wschód jak nam doradził ów tajemniczy maćdawca karteczek — też byśmy nie trafili na żadne przeszkody.

— Nie było czasu sprawdzać, czy jesteśmy otoczeni, czy nie.

Zresztą obranie przez nas kierunku wschodniego

znacznocie nam dogadza. Marzyłem o tak ruchliwym odcinku od dawna.

— Ja ci jednak nadzę w żadne karteczki nie wierzyć Ostatnia karteczka istotnie nie zawierała całkowitej prawdy — bo jakkolwiek wiadomość o luce w kierunku wschodnim była ścisła — to wzmianka o otoczeniu z trzech stron nie była prawdziwa. Jak się rzekło Hochberg plany musiał zmienić i obława uległa zwłoce.

Nadawca kartki pisał zatem swoje ostrzeżenie bezpośrednio po zapadłej decyzji w sztabie gestapo, nie czekając na wykonanie chociażby pierwszych ruchów otaczających. Widocznie poznawszy plan, chciał jak najwcześniej ostrzec „przyjaciół“ z Kampinosu. Ciekawy stąd wpływają wniosek, że ów „przyjaciel“ musiał stać bardzo blisko albo Hochberga, albo samego pułkownika.

— W takie karteczki zawsze wierzę — podjął rozmowę Kurt — zresztą przekonałem się, że ostatnia wiadomość była i zycziwa i prawdziwa.

— Często myślę o „Rusie“ — jak mu się powodzi w tej jego wschodniej wypnawie — wtrącił Pietrzak.

— Ręczę, że „Rus“ jest już po tamtej stronie frontu. Zobaczymy go niezadługo z powrotem. Za miesiąc najdalej...

— Nie uważacie, że za bardzo się rozgadaliśmy? — Któż to godzina?...

Kurt spojrział na zegarek.

— Rzeczywiście — bały przy studni. Według meldunku na kwadrans ma przejść tędy autokolumna, a my w pogaduszki. Pietrzak — ruszaj do grupowych. — Ty ojciec, marsz do rezerwy!...

— Zebyś mnie za karę za nogi do sosny przyczepił — za nic nie pójdę do rezerwy. Większa rozgrywka się szykuje, a on mnie posyła do taborów. Wstydź się — ojcu taką krzywdę wyrządzić. Gdy pójdziesz do spowiedzi, ten grzech zrzuć z sumienia jako pierwszy. Wątpię jednak, czy otrzymasz rozgrzeszenie. Patrzcie go — do rezerwy! Kazik — jak ty mnie traktujesz!?

(c. d. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

- WTOREK 18 CZERWCA
1365 Założenie Uniwersytetu Wiedeńskiego.
1434 Pogrzeb króla Władysława Jagiełły w Krakowie...

Program radiowy

na wtorek, 18.6.46.
13.50 Z W-wy: „10 min. poezji”. 14.00 Dziennik. 14.30 Informacja. 14.40 Z Łodzi: Płyty. 14.55 Pogadanka sportowa...

Mleko na kartki

W dniu 19 b. m. mleko na kartki wydawane będzie w sklepach 8, 9, 10, 11, 12 i 13 rejonu w dniu 20 b. m. we wszystkich sklepach 13 rejonów.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA

W piątkę, 21 b. m. na koncercie symfonicznym wystąpi jako solistka, znana utalentowana śpiewaczka Barbara Kostrzewska...

Z ukosa

Puszka i gniew

Ktoś by pomyślał, że dwa pojęcia zawarte w tytule mają się do siebie, nagminnie mówiąc, „jak pieśń do nosa”. Tak jednak nie jest, co nie omieszkać ponizej udowodnić.

Ile należy płacić za pieczywo w Łodzi

Spółeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 1946 r. ustaliła następujące maksymalne ceny na pieczywo...

Hurtownia Chemiczna Nr 8 w Łodzi

przeniesiona z ul. Roosevelta 1-3 na ul. Nowomiejską 10, I piętro. tel. 145-31, hurtowo i detalicznie kupuje i sprzedaje: barwniki...

KRONIKA

- WAŻNE TELEFONY
Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Anarżeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25)...

TEATRY

- Teatr W. P. (Cegielniana 27) — godz. 19 „Uczeń diabła”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) — godz. 19,30 „Szelmostwa Skapena”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34) — godz. 20-ta „Produkcja Pana Brandta”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
CODZIENNIE
aktualna komedia w trzech aktach p. t.
„Produkcja Pana Brandta”
pióra JANA ROJEWSKIEGO
Początek o godz. 20-tej. Kasa otwarta od godz. 15-tej.

„GONG” JUTRO W ŚRODĘ PREMIERA!
Południowa 11
GDY KWITNIE LIPA...
na czele zespołu
Maria CHMURKOWSKA i Antoni FERTNER
Początek o 19,30. Przedsprzedaż od 11 do 13 i od 17

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I KONSTRUKCJI STAŁOWYCH „HUTA KAROL”
w WAŁBRZYCHU na DOLNYM ŚLĄSKU
zakontraktują
na dobrych warunkach na stanowiska konstruktorów i kierowników oddziałów kilku doświadczonych INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW, TECHNOLOGÓW, TECHNIKÓW - MECHANIKÓW, STATYKÓW.

Zawiadomienie o przetargu
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony na malowanie stalowych konstrukcji mostów wagi ogólnej około 3.000 ton w obrębie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Ostatnie przedstawienia operetki „Wiktoria i jej huazar” w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca r. b. we środe 26 czerwca o godz. 18.30 premiera doskonałej operetki E. Kolmana, „Mariaca”.
Udział wezmą m. in. E. Gistedt, Lucyna Messal, M. Staski, K. Dąbrowski oraz cały zespół teatru „Lutnia”.

Nieurzędowa tabela wygranych I-szy dzień ciągnięcia II klasy 47 Loterii

Table with multiple columns of lottery numbers and winning amounts. Includes sections for 100,000 zł, 50,000 zł, 20,000 zł, 10,000 zł, 5,000 zł, 2,000 zł, 1,500 zł, 1,250 zł, 1,000 zł prizes.

Lekarze

Dr WÓJCIK WACŁAW, specjalista chorób oczu - powrócił. Przyjmuje 4-6 Brzeźna 18. (226)

Dr E. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych - akuszerka ul. Legionów Nr 9 tel. 166 29 przyjmuje 1-6. (1016)

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26 - przyjmuje 2-5. (Ag)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96. m. 2, (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne Żeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (223/p)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerka przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp. (2359)

Dr medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3-5, Legionów 3 m. 1. (3514)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych - Piotrkowska 109, m. 6.

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne, ordynuje w godz. 3-5. Leczenie elektrostraszowe w godz. 5-7, Zawadzka 6, m. 7, tel. 138-81.

Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, wznowił przyjęcia, Sienkiewicza 51, m. 4, telefon Nr 170-60. (3722)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa - przyjmuje 8-10 i 4-6. Przejazd 6, tel. 101-50. (ag)

Dr JERZY SURKONT choroby kobiece i akuszeria, Piotrkowska 109, tel. 177-76, ordynuje 10-11 i 15-17 godz. (ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106, - Przyjmuje od 8-10 i od 4-7 (Ag)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala, Kochanówka, specjalista chorób nerwowych przyjmuje 4-6 ul. Piotrkowska 15. Leczenie elektrostraszowe. (248/p)

Dr med. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria. Obecnie Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3-7, telefon 181-47. (2297)

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3-6. (1557)

Dr STANISŁAW BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska Nr 134, Przyjmuje od 4-6, tel. 269-96 (ag)

Dr KONAR WACŁAW specjalista chorób żołądka, kiszek i wątroby - przeprowadził się na ul. Narutowicza 56, tel. 119-59.

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3-4 i 6-7. Sienkiewicza 73, tel. 195-00, wewnętrzny 19. (528/p)

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 16-19. (ag)

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych - Przyjmuje 4-7, Kopernika Nr 6, tel. 186-00. (2011)

Dr med. B. JANCZEWSKI, ginekolog z Warszawy ordynuje w Ciechocinku dworek „Zachęta“ godz. 10-13 i 16 do 19. (kr 940)

Dr M. GLAZER, choroby skórne i weneryczne, powrócił. Ordynuje 5-8 pp. Andrzeja 28, tel. 179-10.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-7 po południu. Telefon 269-01. (1757)

RENTGEN - prześwietlenia płuc i serca, choroby wewnętrzne, dr Jan Pakowski, Brzeźna 14 m. 2, godz. 8-10, 15-18, tel. 159-35. (984/p)

OGŁOSZENIA DROBNE

Dentyści

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

WARSZAWSKIE LABORATORIUM DENTYSTYCZNE uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25 m. 41. (624)

Akuszerki

AKUSZERKA Wojtaśiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego, przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

Kupno i sprzedaż

KONFEKCJE męską i chłopcę poleca P. Pleciński i J. Grzybek, Łódź, Ks. Biskupa Bandurskiego 9/11, tel. 172-15, sprzedaż hurtowa. (1020/p)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły, kupno - sprzedaż „Fototechnika“ Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (ag)

SPORTOWY SPRZĘT - piłki, dżetki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno-sprzedaż, Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

POKOST w kilku gatunkach, tinctura do brzozy, tyklatywa, lakiery, kopalowy, poleca wytwórnia chemiczna „ULTRON“ Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. Kupuje kalafonie. PAP 1241

WARSZAWSKA Wytwórnia Cukrów, Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32, tel. 154-95 poleca: Bomby, Batony czekoladowe, Znakomite irysy, Wafelki, Włosenne oraz inne wyroby. (3731)

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kino, aparaty, telefony, motorki, każda radiową lampę, różne przyrządy i narzędzia kupuje - sprzedaje, zamieniam, naprawiam, Gdańska 17, - Książniak. (3493)

DOM MEBLOWY, Łódź, Piotrkowska 154, tel. 202-84, poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie, tapczany, fotele, krzesła, różne pojedyncze meble oraz kupujemy wszelkie meble. (ag)

NICI GUMOWE kauczuk kupuje. Wiadomość Pomorska 14 (dodatki szwajskie). (1070-p)

BIURO URZĄDZEŃ ELEKTROTECHNICZNYCH Wosik Seweryn, Łódź, Piotrkowska 191, tel. 172-12. Instalacje światła i siły wysokiego i niskiego napięcia, naprawy odbiorników, przewijanie motorów itp. Sprzedaż wszelkich artykułów elektro- i radiotechnicznych. (ag)

2 PRASY BALANSÓWKI Nr 2 lub 3, oraz pistolet do malowania, kupimy Bandurskiego 14 m. 7. (PAP 1248)

MASZYNY do pisania, liczenia, maszyn do szycia. Kupno, sprzedaż, naprawa. Południowa 1. (ag)

WYTWÓRNIA torebek damskich, Zigmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50. Wysyłamy za zaliczeniem. (ag)

SILNIK elektryczny pierścieniowy, trójfazowy, łożyska samosmarowe 9 KW, 960, obr. 220 V w gwieżdźce do sprzedania. Wiadomość tel. 120-60, Wodna 12-14, „Znicz“ . (3756)

GRUNTÓWKI, FARBY i Art. Malarz poleca E. Hybs i Ska, Łódź, Wólczańska 135 i Rzgowska 141, tel. Nr 105-05. (ag)

ŁÓŻKA metalowe siatkowe polecam: pensjonatom, szpitalom i hotelom. R. Linkowski, Piotrkowska 120, tel. 172-26. (3763)

SPRZEDAM 15 rajborów od 15 do 33 mm, wannę cynkową. Wiadomość Łódź, Cegielniana 30, gospodarz. (1076/p)

WIRÓWKA elektryczna, mało używana do sprzedania. Tel. 172-26. „Dziennik Łódzki“. (3763)

Z POWODU wyjazdu do sprzedania pies - bernardyn, elektryczna bormaszyna (rewolwerówka) 1-13, wentylator elektryczny ścienny. Wiadomość Traugutta 4 m. 25. (1094/p)

Zaofiarowanie pracy

POSZUKIWANA biegła rutynowana maszynistka. - Zgłoszenia osobiste: „Czytelnik“, Piotrkowska 96, Centrala Wydział Personalny IV piętro. (wł.)

BIELIŹNIARKI potrzebne na wykwintną, stalunkową bieliznę męską K. Bałary, Piotrkowska 15. (PAP 1250)

POTRZEBNA kompletnie samodzielna krawcowa, Sienkiewicza 37 m. 11. (3760)

POTRZEBNA gospodyni starsza samotna, referencje pożądane. Zgłaszać się Łódź, Główna 16, Mechaniczna Wędliniarnia Udziałowców. (1061/p)

Amator ciszy



(Rysunek z duńskiego pisma humorystycznego).

Raz instrumentami otoczony wielu przyszedł pewien facet sapać do hotelu.

Patrzy na to portier ze zdziwieniem w oku, a facet powiada: Chciałbym - cichy pokój,

pokój, gdzie by cisza była bardzo dobra, gdyż na instrumentach moich pragnę pograć!

KIEROWNIK robót budowlanych na Łódź potrzebny, firma prywatna, tel. 216-21, Sienkiewicza 53 m. 8. (1066/p)

SŁUŻĄCA do prowadzenia gospodarstwa domowego z gotowaniem potrzebna od zaraz. Kalinowski, Kilińskiego 114. (3794)

POSZUKUJE na stanowisko kierownika (czk) do działu sprzedaży hurtowej i detalicznej naczyń kuchennych, szkła, porcelany i perfumierii. Oferty kierować: biuro „Prasa“, Piotrkowska 73. (3763)

SZWACZKI, dziewiarki poszukiwane Zgłoszenia: Dziewiarnia, O'ga Maib Gdańska 12. (Pap 1244)

EKSPEDIENTKI biegłe w galanterii oraz praktykantki przyjmę zaraz. Galanteria, Piotrkowska 58. (1102/p)

DO FABRYKI metalowej w Łodzi poszukuje się maszynistki biegłej piszącej na maszynie oraz tokarzy, formierzy rdzenia, modelarzy, traserów i techników. Oferty składać do Wydz. Personalnego „Wifama“, Armii Czerwonej 89. (1096/p)

Poszukiwanie pracy

ORGANIZATOR i wybitna siła kierownicza przyjmie poważne stanowisko w instytucji, przemyśle. Oferty pod „Wszechstronny“ do Administracji. (3638)

PEDICURYSTKA i manicurzystka poszukuje pracy. Oferty do Administracji pod „1058/p“. (1058/p)

SAMODZIELNA korespondentka, biegła maszynistka - stenotypistka, wieloletnia praktyka biurowa, znajomość języków obcych przyjmie odpowiedzialne zajęcia. Odpowiedzi proszę kierować pod A. S. 1906 do Administracji Dziennika Łódzkiego. (3764)

Zguby

ZGINĄŁ pies czarny podpalany, rasy francuski owczarek, wabi się Din go. Odprowadzić za wynagrodzeniem pod adresem Barbara Kmicik, Przejazd 15. (1059/p)

ZŁODZIEJ, który skradł 23,5. br. portfel, raczy zwrócić tymczasowy dokument, wydany przez Miłicję Łódzką, zastępujący, skradziony przednio Dowód Repatriacyjny, wyd. w Dzieńcach - na nazwisko: Feliksa Małckiego, ur. w Łodzi 23.5.1899. Adres: Feliks Małcki, Łódź, Piotrkowska 199/6c. (3763)

ZGUBIONO 2 karty rejestracyjne na nazwiska: Mońka i Beł Dobkowskich, zam. Piłsudskiego 66 m. 18. (1009/p)

SKRADZIONO portfel z pieniędzmi (610 zł.) i dokumentami na nazwisko Mirowskiego Kazimierza, ks. Brzóska; 7. Dokumenty: palcówka, krzyż wojskowy, legitymacja Związku Spółdzielni, legitymacja fabryczna i Związku Zawodowego. (3767)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Juliana Lepkowskiego, ur. 3.IX.1923 r. 1-go Maja 21 m. 15. (3768)

WIELKĄ NAGRODĘ za zwrot znalezionych dokumentów; dyplomu, legitymacji męża, maturo, metryk na nazwisko Krysniuk-Grabowskiej Balbiny Żwirki 20. (3735)

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Wagnera Karola, zam. Napiórkowskiego 7. (1074/p)

SKRADZIONO kartę rejestracyjną na stoisko, kwit pożyczki na 4.000 na nazwisko Szczecińskiej Ireny, zam. Dowborczyków 5. (1078/p)

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Piłpienka Ludmiły, zam. Piotrkowska 269. (1080/p)

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną wydaną w Wilnie, legitymację nauczycielską na nazwisko Grzeszkowak - Kobylńskiej Ludwiki, zam. Gdańska 25. (1082/p)

SKRADZIONO palcówkę, legitymację pocztową, dwa zegarki męski i damski na nazwisko Adamskiej Katarzyny zam. Żelazowskiego 52. (1083/p)

ZGUBIONO palcówkę i kartę rejestracyjną Spółdzielni Rzemieślniczo-Skórnej w Żychlinie na nazwisko Jana Szydorskiego, zam. Żychlin. (1084/p)

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną na nazwisko Żuk Monika (1086/p)

ZGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Heleny Kołodziejczyk, zam. Berka Joselewicza 16. (1097/p)

ZGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Heleny Kołodziejczyk, zam. Dąbrowska 49. (1091/p)

5 000 ZŁ. NAGRODY!!!! Zgubiono w piątek na Piotrkowskiej złoty zegarek z bransoletką firmy „Cyma“. Za odniesienie do kawiarni „Marago“, Piotrkowska 97 powyższa nagroda. (1095/p)

5 000 ZŁ. NAGRODY!!!! Zgubiono w piątek na Piotrkowskiej złoty zegarek z bransoletką firmy „Cyma“. Za odniesienie do kawiarni „Marago“, Piotrkowska 97 powyższa nagroda. (1095/p)

5 000 ZŁ. NAGRODY!!!! Zgubiono w piątek na Piotrkowskiej złoty zegarek z bransoletką firmy „Cyma“. Za odniesienie do kawiarni „Marago“, Piotrkowska 97 powyższa nagroda. (1095/p)

5 000 ZŁ. NAGRODY!!!! Zgubiono w piątek na Piotrkowskiej złoty zegarek z bransoletką firmy „Cyma“. Za odniesienie do kawiarni „Marago“, Piotrkowska 97 powyższa nagroda. (1095/p)

5 000 ZŁ. NAGRODY!!!! Zgubiono w piątek na Piotrkowskiej złoty zegarek z bransoletką firmy „Cyma“. Za odniesienie do kawiarni „Marago“, Piotrkowska 97 powyższa nagroda. (1095/p)

5 000 ZŁ. NAGRODY!!!! Zgubiono w piątek na Piotrkowskiej złoty zegarek z bransoletką firmy „Cyma“. Za odniesienie do kawiarni „Marago“, Piotrkowska 97 powyższa nagroda. (1095/p)

5 000 ZŁ. NAGRODY!!!! Zgubiono w piątek na Piotrkowskiej złoty zegarek z bransoletką firmy „Cyma“. Za odniesienie do kawiarni „Marago“, Piotrkowska 97 powyższa nagroda. (1095/p)

5 000 ZŁ. NAGRODY!!!! Zgubiono w piątek na Piotrkowskiej złoty zegarek z bransoletką firmy „Cyma“. Za odniesienie do kawiarni „Marago“, Piotrkowska 97 powyższa nagroda. (1095/p)

Różne

SPRZEDAM w większej ilości konopie nie młócone. Oferty do administracji pod „Konopie“. (1085/p)

FOTOGNICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz. - Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84 (Ag)

PRACOWNIA futer wykonyuje wszelkie roboty kuśnierskie Sabat Marian Piotrkowska 92 - 67, tel. 216-54. (3935)

DAMSCY fryzjerzy z Wilna - Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofs 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjasnianie włosów, szybkie suszenie. (ag) (813/p)

SZTANDARY, emblematy kościelne itp. wykonuje „Pracownia Haftów Artystycznych“ K. Marusikowej, Dęgińskiego 21/5, (dojazd tramw. 1, 16, do Bełnańskiej). (3279)

UWAGA! LEKARZE FABRYCZNI. We wtorek 18 czerwca rb. godz. 19-1a punktualnie w sali Wydziału Zdrówia, ul. Piotrkowska 113 odbędzie się zebranie lekarzy fabrycznych. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich lekarzy fabrycznych konieczna. (3749)

NA LON przyjmę większą partię. Oferty do Administracji pod „Trykoty“. (1044/p)

WULKANIZACJA opon rowerowych, detek samochodowych, naprawa rowerów, Żeromskiego 16. Z. Gumiński, ski. (ag)

LECZNICZY picieure, masaż, Piotrkowska 35-5(1) godz. 10-1, 3-6, tel. 216-00. (R)

POSZUKUJE szlauch maszyny. Oferty do Administracji pod „Szlauchmaszyna“. (1088/p)

DZIEWIARSKO-słusarski, warsztaty reparacyjne przeprowadzają wszelkie roboty wchodzące w zakres maszyn dziewiarskich (sanezkowych), Łódź, ul. Pogonowskiego 34. (1090/p)

Nauka i wychowanie

KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, górsceciarstwa wyuczają kursy mistrza Wiśniewskiego, Zawadzka 25. (1056-p)

KURSY maszynopisania, stenografii Wojnara. Zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (3695)

KOESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI, informacje Lublin, skr. pocztowa 105. (kr. 1023)

PAŃSTWOWE Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące o ustroju semestralnym dla dorosłych przy Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, ul. Pomorska 16 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1946/47 w następujących terminach: od 20 czerwca do 5 lipca 1946 r. i od 20 sierpnia do 1 września 1946 r. Kancelaria czynna od 16 do 19. Lekcje odbywają się w godzinach popołudniowych. (1081/p)

WPISY NA ROK SZKOLNY 1946/47 do Państwowej Szkoły Przemysłu Artystycznego. Dyrekcja P. S. P. A. niniejszym podaje do wiadomości iż przyjmuje wpisy kandydatów (tów) na działy: (typu gimnazjalno - zawodowego) tkacki, ceramiczny, słusarsko-kowalski, introligatorski i malarsko-lakierski. - Blizszych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. Narutowicza 77, w godz. od 9-11 do dn. 30.VI. (1089/p)

ZAPISY do X Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego w Łodzi, ul. Szpitalna 9/11. Widzew. Dyrekcja szkoły podaje niniejszym do wiadomości, iż w dniach 17 - 28.VI.1946 r. w godzinach 9-12. Sekretariat Szkoły przyjmuje zapisy kandydatów (tek) do gimnazjum i liceum. Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Szkoły. (1087/p)

Poszukiwanie rodzin

TYK LEON z Warszawy obecnie Szczecin, ul. Stanisława 1. poszukuje Tykówny Róży. (3732)

Redaktor naczelny Anatol Mikulko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 Redaktor przyjmuje codziennie od godz 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. P-09825 Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. - Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz pełitowy poza tekstem - 6 zł inne ogłoszenia za milimetr s.palty poza tekstem zł. 20. - W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr. 4 - Łódź, Zwirki 2 Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.